

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CPNA PRFNIMPATV. Miesięcznie a przesyłka pocztowa miejscowa 2 złote...
Księg. „Głos Czestochowski”, ul. Panny Marji 24.—Telefon nr. 2054.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Czestochowa, Nalów, Marji P. 52. Tel. 2345. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują oddzielnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—8 po poł.
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry przed tekstem 50 gr. W tekście...
Ogłoszenia zamiejscowa i matrymonialne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej.

W OPOZYCJI ŁATWIEJ niż w rządzie

Delegacja francuska opuściła Genewę pod wrażeniem przygotowującej się nowej burzy europejskiej, a conajmniej takich komplikacji międzynarodowych, które winny zastać Francję przygotowaną na każdą ewentualność

A tymczasem zarówno w wewnętrznej, jak i w zagranicznej polityce Francji trwa jeszcze wielki chaos. — Trwa ten chaos zresztą jeszcze i w polityce gospodarczej, a nawet w finansowej. Lewicowy rząd francuski przekonuje się dziś dopiero o tem, o czym już wszystkie inne opozycje wiedzą, że wygodniejsze jest stanowisko opozycji, aniżeli większości, która ma rządzić. Socjaliści francuscy, ostatni epigoni europejscy czystej doktryny socjalistycznej, żałują dziś zapewne, że tak długo uchylali się od współpracy z innymi stronnictwami lewicowymi w rządzeniu Francją, mimo ponawianych często pod ich adresem ofert. Po wtarzało się to perjurycznie od pierwszego zwycięstwa kartelu lewicy w r. 1924. Odmawiając, socjaliści tracili jedyną sposobność przygotowania się do rządów i dziś zmuszeni są improwizować. Szczególnie p. Salengro przekonuje się, że łatwiej jest rządzić nawet tak dużym miastem, jakim jest Lille, aniżeli czterdziestomiljonowym państwem. Dziś jednak, od pierwotnego „laissez aller” pod adresem robotników, którzy co kilka dni przerywają pracę, okupują fabryki i wysuwają nowe żądania, minister spraw wewnętrznych odszedł już dość daleko, o czym świadczy jego ostatnia zapowiedź w senacie, że przeciwstawi się okupowaniu fabryk.

Z tych samym powodów z braku przygotowania improwizuje zresztą i minister finansów, i minister przemysłu i handlu, no i wreszcie sam premier p. Blum, pospoli z ministrem spraw zagranicznych. Obaj ci zupełnie nowi ludzie znaleźli się w Genewie wśród starych wyjadaczy genewskich, którzy i z piasku umieją bicz kręcić. P. Blum wygłosił mętną mowę o niepodzielności pokoju, nie zdając sobie sprawy, że gdyby mowy genewskie chwytano na płyty, to w pałacu Ligi Narodów musiano by na płyty o niepodzielności pokoju przetrząsnąć osobną szafę. A obok tego słyszeliśmy zapowiedź o konieczności zbliżenia francusko-niemieckiego, o ścisłej współpracy z Anglią i o przywróceniu serdecznych stosunków z Italią. Minister Delbos ze swej strony szepotał chętnym na ucho, że wobec zbliżenia niemieckich Francja będzie musiała zawrzeć szereg paktów dwustronnych.

Otóż to właśnie... Blum marzy wciąż jeszcze o idei bezpieczeństwa zbiorowego, choć idea ta zbankrutowała dopieroć sromotnie we wschodniej Afryce, zaś jego minister spraw zagranicznych usiłuje już wprowadzić zagr. politykę Francji na nowe tory.



PAPIEŻ W PODRÓŻY WYPOCZYNKOWEJ. Dnia 30-go czerwca Papież wyjechał z Watykanu udając się do letniej rezydencji Castelgandolfo. KOSCIÓŁ RZYMSKO-KATOLICKI W WYSOWEJ NA LEMKOWSZCZYZNIE. W Wysowej — Źdroju, w pow. gorlickim na Lemkowszczyźnie rozpoczęto budowę rzymsko-katolickiego kościoła, projektu prof. bisk. Zdzisława Maczyskiego z Warszawy. Zdjęcie nasze przedstawia projekt kościoła. ZŁOT KATOLICKICH STOW. MŁODZIEŻY. W dniach 4—5 lipca r. b. odbywał się w Warszawie Zlot Katolick. Stow. Młodzieży. Młodzież na Akademii w Domu Katolickim.

Z VI-go MIĘDZYKAR. KONGRESU NAUK ADMINISTRACYJNYCH w Warszawie. Dnia 10.VII rozpoczęły się w Warszawie obrady VI-go Międzynar. Kongresu Nauk Administracyjnych. W kongresie biorą udział przedstawiciele 20-u państw. W pierwszym rządzie widoczny minister Świętosławski.

A tymczasem p. Laval rozpamiętuje poszczególne etapy, przez jakie prowadził politykę zagraniczną swego państwa, aż ją szczęśliwie doprowadził pod próg Trzeciej Międzynarodówki. Kiedy prosto z Warszawy ruszył do Moskwy, aby montować przy mierze francusko-sowieckie, nie przypuszczał, że odda Francji przysługę iście niedźwiedzią. Refleksje przyszły zbyt późno. Opóźnianie ratyfikacji paktu francusko-sowieckiego postawiło przeciw p. Lavalowi całą lewicę i przyczyniło się tylko do jego upadku, a w następstwie i do ostatecznego zwycięstwa tej lewicy.

Rok zaledwie minął od chwili, gdy p. Laval parał pakt francusko-sowiecki, a już Francja płaci za to. Na przymierzu z Sowietami Francja nie dotąd nie zyskała, a straciła bardzo wiele. Podobnie wyszła na przymierzu z Rosją Francja przedwojenna.

Idea bezpieczeństwa zbiorowego bankrutuje coraz wyraźniej i coraz wyraźniej wylania się z obecnego chaosu europejskiego zasada paktów dwustronnych. R...

Przed konwersją premiówek SPRAWDZIĆ WYGRANE!

Warszawa. — W związku z rozporządzeniem w sprawie wymiany skonwertowanych pożyczek państwowych na nowe obligacje pożyczki konsolidacyjnej, wywiezione będą w kasach urzędów skarbowych i banków państwowych specjalne pouczenia dotyczące sprawdzania wylosowanych obligacji premijowych. Zgłaszający do wymiany obligacje premijowych pożyczek inwestycyjnej i budowlanej, obowiązani są sami sprawdzić uprzednio, czy obligacje te nie były w swoim czasie wylosowane i czy nie padły na nie premie. Wszelkie późniejsze reklamacje co do nieodebranych premij pozostaną bez u-



względnienia, a premie przejdą na własność skarbu państwa.

KATASTROFALNY STAN ZBIORÓW NA WILEŃSZCZYZNIE.

Wilno. — W szeregu miejscowości Wileńszczyzny nadchodzą alarmujące wiadomości o stanie zbiorów. — Wskutek długotrwałej suszy zbiory siano są przeciętnie o połowę gorsze od normalnych. Grozi bardzo poważny brak paszy, wskutek czego już obecnie notowany jest spadek cen na bydło. Fatalny również jest stan żyta, szczególnie na glebach piaszczystych.

TELEGRAMY

KRÓL EDWARD VIII NA RIWIERZE FRANCUSKIEJ.

Paryz. — Ambasador angielski w Paryżu zawiadomił oficjalnie francuskie ministerstwo spraw zagranicznych, że król Edward VIII przyjeżdża w najbliższych dniach na dwutygodniowy pobyt do Fiancji. Król zamierza udać się na Riwierę francuską.

KS. MEDWECKYJ ADMIN. APOST. LEMKOWSZCZYZNY.

Rzym. — Ksiądz Jakób Medweckyj archidjakon z Stanisławowa, został mianowany przez papieża administratorem apostolskim obrządku grecko-katolickiego na Lemkowszczyźnie.

UROCZYSTE ZNIESIENIE SANKCYJ W LONDYNIE.

London. — Król Edward VIII podpisał w piątek w Buckingham Palace dekret, mocą którego sankcje przeciw Włochom zostają zniesione z dniem 10 lipca b. r.

W uroczystym akcie wzięli udział lord prezydent Ramsay Mac Donald, lord strażnik pieczęci Halifax, minister pracy Brown i przedstawiciel partii konstytucyjnej, Dawid Margresson.

STRAJK PORTOWY W MALADZE.

Madryt. — W Maladze port zamarł. Statki angielskie, holenderskie i norweskie wskutek specjalnych zleceń nie zawijają do portu, również i parowiec francuski „Mendoza” ominął Malagę.

O ZAKAZ UBOJU RYTUALNEGO W ESTONJI.

Tallin. — W Estonji stała się aktualna sprawa zakazu uboju rytualnego. Na posiedzeniu pełnomocników estońskich towarzystw ochrony zwierząt, które odbyło się ostatnio w Tartu, za twierdzonego projektu nowej ustawy o ochronie zwierząt. Projekt ten przewiduje m. in. wprowadzenie w Estonji zakazu uboju rytualnego. Poza tem powzięto również uchwałę o wszczęciu energicznych zabiegów, celem jak najszybszego wprowadzenia w życie tej ustawy.

Flota angielska opuszcza MORZE ŚRÓDZIEMNE.

London. — Wczoraj po południu admiralacja angielska podała do publicznej wiadomości, że koncentracja floty angielskiej na morzu Śródziemnym będzie zakończona i większa część jednostek zostaje przeniesiona bądź to na wody macierzy, bądź na dawniejsze stacje na wodach Indii i Dalekiego Wschodu. Zgodnie z decyzją gabinetu stan floty angielskiej na morzu Śródziemnym pozostaje jednak na stałe wyższy od stanu z przed zatargu włosko-abyssyńskiego.

W tutejszych kołach politycznych roz-

proszanej floty na morzu Śródziemnym łączą z zapowiedzianą konferencją brukselską mocarstw lokałnośkich, jako gest Anglii, mający skłonić Włochy do wzięcia udziału w tej konferencji.

Wątpliwe jest, czy ten jeden gest wystarczy czy Włochy, które już odniosły tyle korzyści z biernego oporu wobec współpracy mocarstw zachodnich, nie żądają jeszcze rozwiązania umowy o wzajemnej pomocy, zawartej między Anglią i państwami śródziemnomorskimi, zanim zgodzą się wziąć udział w dalszej pracy nad uregulowaniem systemu europejskiego.

WALKA Z BEZROBOCIEM W NIEMCZECH.

Berlin. — Niemieckie starania w kierunku zmniejszenia bezrobocia postępują naprzód. Według ogłoszonych statystyk liczba bezrobotnych jest zredukowana na 1.315 tysięcy, tem samym Niemcy obniżyły liczbę półtora miliona bezrobotnych, o której mówiono, że jest niewzruszalną. Dowodzi to tylko, iż tempo robót publicznych rosło i że na roboty te rzucano kredyty zaczerpnięte z ostatniej pożyczki wewnętrznej. W pozycjach zawodów, które wykazują najsłabszy wzrost zatrud-

nionych na pierwszym miejscu figurują robotnicy budowlani, oraz robotnicy metalowcy, wskazuje to, że budowa dróg, umocnienie fortyfikacyjne, wytwórnie materiałów budowlanych, a przede wszystkim cementu i betonu nastawione są na pełny ruch. Dowodziłoby to dalej również, że przemysł metalowy, a więc zbrojeniowy również nie próżnieje.

Sytuacja we Francji ZARZĄDZENIA MIN. SALENGRO.

Paryz. — Minister spraw wewnętrznych Salengro dziś przyjmie prefektów departamentów, w których trwają jeszcze strajki. Minister udzieli im instrukcji, zgodnie z deklaracją, złożoną w senacie, a aprobowaną przez frakcję socjalistyczną i delegację lewicy. Należy stwierdzić, że stosowanie siły przewidziane jest tylko w razie niepowodzenia wysiłków pojednawczych.

Na konferencji z delegacją min. Salengro poinformował posłów o zarządzeniach celem położenia kresu zajściom w Paryżu, na tle rozwiązania lig. Minister zabronił marszów z orkiestrą przy zapalaniu znicza na mogile Nieznanego Żołnierza, nie zakazując symbolicznej

ceremonji, do której przywiązuje wagę cała ludność. Pochody w dniu 14 lipca będą odbywać się na wskazanych trasach poza centrum miasta. W mieście zakreślona będzie strefa neutralna, aby nie dopuścić do spotkania się pochodów różnych ugrupowań.

SYTUACJA STRAJKOWA.

Paryz. — Ogólna liczba strajkujących we Francji w dniu 9 b. m. wyniosła 480.500 ludzi.

NAPADY NA ŻYDÓW.

Jerozolima. — Na sześciu żydów w pobliżu drogi Jerozolima — Jaffa, napadła grupa terrorystów arabskich. Jeden z żydów został zabity, 5-ciu odniosło rany, w tem jeden ciężkie.

Zajścia w Palestynie

Memoriał komitetu arabskiego.

London. — „Daily Herald” donosi z Jerozolimy, że naczelny komitet arabski przedłożył nowy memoriał wysokiemu komisarzowi angielskiemu w Jerozolimie, w którym precyzyjnie ponownie wystanowisko w kwestii żydowskiej. Memoriał podkreśla, że oporu arabskiego przeciwko imigracji żydowskiej nie można pokonać gwałtem. Ludność arabska czuje się w najżywcotniejszych swych interesach zagrożona napływem kolonistów żydowskich. „Daily Herald” przypuszcza, że władze mandatowe w Jerozolimie wydadzą tymczasowy zakaz imigracji do Palestyny, który obowiązywać będzie do czasu ukończenia dochodzeń przez komisję królewską, przybywającą do Palestyny we wrześniu b. r. Żądania Arabów jednoczesnego wydania zakazu nabywania ziemi przez żydów, nie zostaną uwzględnione.

CZY BĘDZIE WSTRZYMANA IMIGRACJA ŻYDOWSKA DO PALESTYNY?

Kair. — Jak donoszą z Jerozolimy, obiega tam ostatnimi dniami uporządkowana pogłoska o tem, że rząd londyński ma się nosić z zamiarem wstrzymania imigracji żydowskiej do Palestyny aż do czasu ukończenia prac królewskiej komisji ankietowej, która przybędzie do tego kraju natychmiast po przywróceniu porządku. Do ustąpiłości Anglii w kwestii powyższej przyczynić się miały nierzadko stanowca postawa ludności arabskiej, ile obawa o pogorszenie na dłuższy czas stosunków Wielkiej Brytanji z Arabami wogóle. Jak wiadomo, w kołach angielskich Colonial Office przeważają nastroje proarabskie, podkrotowane względami tradycyjnej polityki brytyjskiej na Bliskim Wschodzie.

Jeden z czołowych przywódców arabskich, burmistrz Jerozolimy, dr. Haldi, mimo swego urzędowego stanowiska, oświadczył, nawiązując do pogłoski o możliwości czasowego wstrzymania imigracji i zakazu sprzedaży ziemi arabskiej żydom.

CZWARTA LICYTACJA SPUSCZNY PO MINISTRZE BARTHO.

Paryz. — W Paryżu rozpoczęła się czwarta z rzędu licytacja zbiorów, po-

Morning Post o nowym układzie w Gdańsku

London. — Dyplomatyczny korespondent „Morning Post” przynosi następującą, sensacyjną brzmiącą wiadomość p.t. „Nowy regime w Gdańsku”: „Dowiaduje się, że wkrótce rozpoczyna się bezpośrednie rokowania między Niemcami a Polską w sprawie Gdańska. Jeżeli rokowania te zakończone będą powodzeniem, doprowadzą prawdopodobnie do dramatycznej rewizji statutu Gdańska, z którego wyeliminowany będzie komisarz Ligi Narodów i ustanowiona konstytucja nominalna autonomiczna wolnego miasta, rządzonego jednak, jako dependencja niemiecka. Istniejące prawo gospodarcze Polski w Gdańsku zostałyby utrzymane i w praktyce stosunek ich nie uległby wielkiej zmianie. Główną różnicą byłoby to, że Liga Narodów, której wysoki komisarz jest obecnie odpowiedzialny za funkcjonowanie istniejącego statutu, przestałaby mieć udział w sprawach gdańskich. Wszystkie kwestje, dotyczące wolnego miasta, byłyby załatwiane bezpośrednio między Niemcami a Polską.

Ponieważ istniejący statut wprowadzony został w interesie Polski, inni członkowie Ligi nie mieliby przypuszczać żadnych obiekcyj przeciw pro-

ponowanej zmianie, nie mniej jednak Rada Ligi musiałaby dać swą aprobałę formalną, zanim wysoki komisarz byłby odwołany. Rozwiązanie, obecnie przewidywane, przedstawia kompromis między niemieckim i polskim punktem widzenia. Niemcy oczywiście wolałyby wcielić w m. Gdańsk do Rzeszy, to jednak byłoby nie do przyjęcia dla Polski. O ile wiadomo, kanclerz Hitler przywiązuje zbyt wielką wagę do przyjaźni z Polską, aby miał obstawać przy tem w chwili obecnej. Polska z drugiej strony ma po wady utrzymywać dobre stosunki z Niemcami, które są ważnym rynkiem dla jej produktów rolnych, nie mówiąc już o tem, że stanowią przeciw wazę Rosji sowieckiej. Rokowania prowadzone będą głównie przez ambasadora Niemiec w Warszawie, jest jednak możliwe, że w późniejszej fazie gen. Goering lub inny jakiś minister hitlerowski pojedzie do Warszawy, by przypieczętować umowę.”

Powyzsza wiadomość podana jest przez poważny dziennik konserwatywny w tak kategorycznej formie, że mimo jej fantastycznej treści należało by ją wziąć pod uwagę już choćby dla zbadania źródła tej inspiracji.

ności. Ci patrzą miłosiernie w oczy, które ich nie widzą, kłaniają się w pas tym, którzy im nawet nie kiwną głową...

Oczywiście winię tu niższych urzędników niepodobna i byłoby wielką niesprawiedliwością. Tu winien jest system, tu winni są wyżsi urzędnicy, do których to rzeczywiście były skierowane słowa pana premiera: „My chcemy mieć dobrych urzędników.”

Ci „mali” urzędnicy nierzadko przychodzą o 8-mej rano do pracy, ale pracują bardzo często w biurach i do godziny 10-tej w nocy. Ale zato ci urzędnicy nierzadko nie otrzymują wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy, ale nawet w niektórych urzędach nie otrzymują urlopow, ani wynagrodzeń za niewykorzystanie ich, chociaż to anomalje powstają nie z ich winy. To też ci „mali” urzędnicy czekają jak zbawienia ukazania się p. premiera w ich biurach w godzinach wieczornych. Czekają, jako ludzie rzetelnej pracy, jako urzędnicy bez protekcji, bez stosunków i wyższych znajomości, chociaż ponoszący wszystkie ciężary składek, obchodów, rocznie i t. p. fundacji, zbiorów i pożyczek państwowych, które zabierają im jedną trzecią pobieranej wypłaty miesięcznej.

Ci mali urzędnicy państwowi i komunalni w stosunku do swoich starszych rangą kolegow nie skarżą się, bo się boją, ale są tak przeciętni pracą, jak druzyny kolejowe węzła warszawskiego, któ-

re mają więcej odwagi i skargą się na przeciążenie pracą i niesprawiedliwe traktowanie ich przez dyrekcję, a jako przykład podają fakt, że godziny pracy liczy się wtedy, kiedy „koła się kręcą”, wszelkie zaś długie postoje na stacjach węzłowych nie są wliczone do godzin pracy pomimo, że wynosi to nieraz kilkanaście godzin. Ponadto druzyny muszą odbywać trzy dyżury miesięcznie po dwadzieścia godzin. To też wśród tych pracowników kolejowych panuje żywe niezadowolone i rozgoryczenie.

Oczywiście nikt lepiej nie potrafi ocenić wartości pracy urzędnika, jak publiczność, z którą się on z racji swego stanowiska spotykać musi. To się dzieje podświadomie i podświadomie zachodzą te sympatie i antypatie. Jest taki urzędnik, który nie nosi żadnych odznak, ani nie chodzi w pierwszym rzędzie na wszelkiego rodzaju pochodach, ale zato każdego interesanta załatwia od ręki, cicho, spokojnie, grzecznie. Nie czeka aż zbierze się kilka osób, nie rozmawia z kolegami, nie rozsiada się do pieca herbaty, nie krepi papierosów, ale załatwia każdego uprzejmie i budzi tem uznanie nawet u tych, których nie był w stanie przekonać, że płacenie podatków, to nie żadna łaska, lecz obowiązek samobrony społecznej, osobistej, porządku i bezpieczeństwa państwa i jego niepodległości. Społeczeństwo polskie tak samo jak pan premier nie zwalcza urzędników, ale wy-

maga od niektórych lepszych obyczajów. Trudno bowiem szanować takiego urzędnika, który przyjdzie niespodziewanie z sekwestrem po godzinach biurowych do człowieka, który ma sobie za pierwszy obowiązek płacenia regularnie podatków. Tłumaczy mu się, że odwołanie w terminie zostało wniesione, że musiała zajść jakaś omyłka, bo tyle, ile on żąda, nie należy się, że jutro od samego rana sprawdzi się w biurze, a w razie przecenienia zapłaci się podatek w kasie skarbowej. On jednak wie tylko swoje, albo odrazu kilkadziesiąt złotych, albo natężone sekwestru. A zatem narazanie płatnika na ucieczkę, na koszyki, odwołania, reklamacje, chodzenie i wyczekiwanie godzin, nim się w ten sposób nałożony sekwestr uleniwaźni. Ale można i takiemu się dziś nie dziwić, bo o ile wyżsi urzędnicy mają dostateczne utrzymanie, o tyle niżsi urzędnicy otrzymywanymi poborami są rozgoryczeni do najwyższego stopnia. A w takim stanie człowiek nie może się wyśliznąć na to, by być sympatycznym i łagodnym. To też taki sekwestrator, czy poborca, jak wejście do mieszkania, w którym na meblach nie widnieć pieczęci, nałożonych za długi, za podatki i t. p. zobowiązania, to chętnie wkładzie swoje pieczęcie i tylko siłą woli a może w obawie awantury powstrzymuje się, by przez zacieknięcie usta nie rzucić głośno w twarz płatnikowi — meci się i ty, cholero.

Fakty takie nie są odosobnione, na-

Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ.

Inowacja, jaką zapoczątkował prezydent ministrów w Polsce, że sam ośbicie sprawdza jak i od której godziny zaczyna się praca w biurach urzędów w Polsce, być może wprowadził w kraju właściwy porządek, jakis system i czas biurowej pracy nierzadko w naszych urzędach państwowych i komunalnych, ale nawet w Instytucjach społecznych, w których pracują dobrze płatni urzędnicy i gdzie „władze” mają zapewnione synekury.

To, co się rzeczywiście u nas dzieje, jakie istnieje lekceważenie, marnotrawstwo i zabieranie czasu, przechodzi wszelkie pojęcie. I dlatego czynne wystąpienia w tych sprawach pana premiera spotykały się z ogólnym uznaniem. Rzadko kiedy zdarza się, żeby zwykły obywatel-interesant był odrazu i właściwie przez danego urzędnika załatwiony. Musi czekać godzinę, — nieraz i dwie nim w drodze grzeczności zostanie załatwiony. Tu w naszych urzędach o jakimiś obowiązkowym, dobrem i grzecznym załatwieniu przeciętnego interesanta mowy nie ma. A cóż dopiero mówić o petentach, o tych, którzy znaleźli się w sytuacji uzależniającej, w jakim kłopotcie, nieszczęściu i zmuszeni losem, proszą o wyświadczenie im grzecz-

zostawionych przez francuskiego ministra spraw zagr. Barthou, który — jak wiadomo — padł z królem Aleksandrem jugosłowiańskim ofiarą zbrodniczego zamachu w Marsylii. Pierwsze trzy licytacje jego zbiorów, które odbyły się ub. zimy, stawały wybitną sensacją towarzyską stolicy Francji, ponieważ cały kulturalny Paryż współzawodniczył wówczas w zdobyciu poszczególnych obiektów ze sławnych zbiorów m.in. Barthou.

Przedmiotem czwartej licytacji jest obecnie 1000 książek i rękopisów z XIX wieku. Szczególne zainteresowanie wśród zbieraczy budzą książki z doby romantyzmu, autografy Balzaka, Balzville'a, Flauberta, Lamartine'a, Mirbeau, Verlaine'a itd. Wśród cennych autografów z 19-go stulecia, znajduje się również własnoręczny list Ryszarda Wagnera z krótkim szkicem muzycznym.

REKSIŚCI ODKRYWAJĄ SKANDALE FINANSOWE BELGJI.

Bruksela. — W senacie belgijskim zapytywali we czwartek wieczorem reksiści rząd w sprawie różnych skandałów finansowych. Głównym mówcą był senator hr. de Grunne. Interpelant zaznaczył, że ruch reksistowski chce przez wykrywanie skandałów finansowych oczyścić życie polityczne.

Oparty na rozległym materiale senator dowodził, że politycy z różnych partii uprawiali manewry finansowe na szkodę państwa i właścicieli oszczędności. Od roku 1932 tolerowały rządy ten stan... Tolerancja ministrów sprawiedliwości woła o pomstę do nieba. Reżim polityczny wszystko tuszował i stał się pomocnikiem politycznych szkodników narodu. Także i obecny rząd nie jest lepszy od poprzednich.

Czytanie interpelacji trwało dwie godziny. Obecny był premier van Zeeland i minister sprawiedliwości Bovesse.

Spisek komunistyczny w armii BRAZYLJSKIEJ.

Rio de Janeiro. — W drugim pułku piechoty, stojącym garnizonem w pobliżu Rio de Janeiro, wykryto rozgłoszony spisek komunistyczny. Policja aresztowała osiemnastu członków komórek komunistycznej, w tem kilku sierżantów i podoficerów.

Członkowie komórek przygotowywali rozruchy, które się miały rozciągnąć od zamordowania pewnego oficera. Oficer ten wykrył w listopadzie w r. ub. spisek komunistyczny w pułku i udaremnił wtedy wybuch rewolty. Komunistki utrzymywali stosunki z garnizonami w Brazylii południowej.

Według dalszych wiadomości aresztowała we czwartek policja w Rio dwanaście sekretarza finansowego, przebywającego w areszcie prefekta komunistycznego Pedro Ernsto. W księgach miejskich stwierdzono, że sekretarz wraz z prefektem wystawili w przeddzień zamachu komunistycznego w listopadzie przekazy na milion milreisów na materiał, który dostarczono obecnie.

Istnieje podejrzenie, że pieniądze miały służyć na sfinansowanie zamachu komunistycznego.



Pierwsza inspekcja marynarki angielskiej przez króla Edwarda. Król Edward wziął poraz pierwszy udział w wizytacji angielskiej marynarki wojennej. Na zdjęciu naszym król Edward odbiera raport oddziałów angielskiej marynarki wojennej.

Anglja już wycofała FLOTE Z MORZA ŚRÓDZIEMNEGO.

London. — Uchwała, na podstawie której mają być wycofane posiłki floty angielskiej z morza Śródziemnego, ma być natychmiast wykonana.

Krażownik „Neander” i „Cornwall” wracają dzisiaj do Anglii.

W najbliższym czasie odpłyną następujące okręty wojenne, skoncentrowane podczas wojny włosko-abisyńskiej na morzu Śródziemnym: nowy australijski krażownik „Sidney”, krażownik „Sussex” (eskadra australijska), okręt minowy „Adventure”, cztery kontrtorpedowce i cztery łodzie podwodne (z stacji chińskiej), krażownik „Achilles” (Nowa Zelandia), krażownik „Ajax” i „Extr” (ndje zachodnie).

Rząd zapowiedział już, że po wycofaniu tych okrętów będzie flota angielska na morzu Śródziemnem wciąż jeszcze silniejsza niż przed wojną włosko-abisyńską.

Pancerniki „Hood” i „Repulse” pozostaną na stałe na morzu Śródziemnem.

W kołach urzędowych oświadczone, że w razie potrzeby będzie mogła flota oczyścić ponownie wysłać posiłki na morze Śródziemne.

Podróż okrętów wojennych z Anglii do Gibraltaru trwa 48 godzin. Zaznacza się, także, że przygotowania angielskich punktów oparcia na morzu Śródziemnem na przyjęcie i pomieszczenie dodatkowych sił morskich są stałej natury.

Dyplomatyczny współpracownik agencji Reutersa pisze, że sprawa wycofania floty angielskiej była przygotowana w niedawnych rozmowach ambasadora włoskiego Grandiego z mini-

sterstwem spraw zagranicznych. Niema jednak mowy o żadnym „handlu wy-

wojennym”.

Przygotowania od zredukowania floty śródziemnomorskiej były zrobione już przed paru tygodniami.

Z konferencji w Montreux

Montreux. — Konferencja do sprawy cieśnin wczoraj fazę decydującą, kończąc pierwsze czytanie projektu brytyjskiego. Dyskusja toczyła się głównie na temat poprawki kom. Litwinowa, ustalonej w porozumieniu z Paul Boncourrem i Ententą Bałkańską. Poprawka z mierz a do zapewnienia swobodnego zarządzeń przeciw napastnikowi w myśl paktu Ligi Narodów.

Konferencja nie zakończy się przed 15-tym b. m.

Późnym wieczorem dn. 9 b. m. rozeszła się pogłoska, że admiralicia brytyjska zgłasza stanowcze veto przeciw poprawce sowieckiej o swobodzie przejścia przez cieśniny dla floty sowieckiej. Admiralicia brytyjska nie chce dopuścić do tego, aby flota sowiecka z morza Czarnego mogła swobodnie pojawiać się na Bałtyku. Sprzeciw swój delegacja brytyjska opiera na zobowiązaniach paktu morskiego brytyjsko-niemieckiego.

Rzeczoznawcy brytyjscy zgadzają się na uwzględnienie postulatów paktów regionalnych, a więc np. w razie gdyby Turcja była zagrożona, Wielka Brytania nie będzie sprzeciwiać się zastosowaniu przepisów o udzieleniu pomocy Turcji.

Były komunista Doriot DEMASKUJE CZERWONE OSZUSTWO!

Paryż. — Założona przed niespełna dwoma tygodniami przez Jakóba Doriota ludowa partia francuska rozpoczęła obecnie na szeroko zakrojoną skalę antykomunistyczną ofensywę, której pierwsze rezultaty wywołują poważne zaniepokojenie w szeregach będącego u władzy Ludowego Frontu.

W ciągu inauguracyjnego posiedzenia, otwartego w piątek w Paryżu kongresu komunistycznej partii francuskiej, jej generalny sekretarz Maurycy Thorez zaatakował gwałtownie Doriota jako „organizatora reakcji” i żądał „aresztowania przywódców faszyzmu.”

Prasa komunistyczna i socjalistyczna po parta przez organy lewego skrzydła radykałów rozpoczęła jednocześnie przeciwko Doriotowi i jego ugrupowaniu niezwykle ostrą kampanię, oskarżając nowy ruch o skrajny faszyzm.

Zaciętość ataków przeciwko Doriotowi tłumaczy się istotnymi obawami skrajnej lewicy, by młody ten i niebezpieczny trybun ludowy nie zdołał zrealizować tego, co się nie powiodło innym przywódcom.

Doriot piętnuje komunizm jako największe niebezpieczeństwo, zagrożające rozwojowi Francji i wzywa naród francuski do jednoczenia się dla walki o uniezależnienie się od wszelkich wpływów zagranicznych.

„Nie jesteśmy na niczyjej służbie — za-

wołał on wczoraj na pierwszym zebraniu swej organizacji — chyba tylko na służbie Francji! Robotnicy! Bito nas, kiedy walczylismy za naszych pracujących braci. Możemy patrzeć bez wstydu w oczy ludu francuskiego. Przychodzie do nas! Przyjmujemy was jak bracia. Zolnierze partii! stańcie się zolnierzami kraju! Dzieki wam Francja nie bedzie narodem niewolnikow!”

Słowa powyższe, mierzące bezpośrednio w komunizm, 10-tysięczne audytorjum przyjęło niekonńczącą się burzą oklasków i śpiewem „Marsylianki”.

Przypominamy, że Doriot wyszedł z szeregów komunistycznych i uważany był nawet za jednego z najczynniejszych organizatorów bolszewizmu we Francji. Długi i bezpośredni kontakt z Moskwą zerwał on nagłe, przekonawszy się, jak to wielokrotnie odgadł oświadczył, że komunizm jest zgubny dla Francji.

Pomimo, że do wyboru stanął on w robotniczym okręgu St. Denis, jako renegat komunizmu, przeszedł olbrzymią większością przeciwko kandydatowi komunistycznemu.

Obecnie Doriot wypowiada się przeciwko walce klas, podkreślając bankrutwo marksizmu i międzynarodówek oraz przed stawiając już program narodowy, podobny w swej istocie do programu plk. de La Roche.

opowiadał mi jeden z „zawodowych” poręczycieli, który nie tak jeszcze dawno był człowiekiem zamożnym, że znał takiego komornika, który gdy przychodził klasie mu areszty na ruchomością poręczoną weksle, a powtarzało się to kilkanaście razy, aż wreszcie wszystko obłożył aresztem i sprzedał, to był zawsze w takim humorze, że te jego obłesne uśmiechy i dowcipy dotkliwiej odczuwał, niż jego czynności urzędowe. Ale to wszystko nie przeszkadza, że w częstochowskiej kasie skarbowej urzędnik co pewien czas pracując do późnoka, a urzędniczy począłi przez dwanaście godzin na dobre, niektórzy zaś z nich nie korzystają już od pewnego czasu z urlopów i nie mieli zań zapłacone. Widać, że na prowincji jest dla urzędnika państwowego daleko cięższa służba, niż w Warszawie, — że tam w takim Kuratorjum p. premier spotkał zaledwie trzech urzędników przy pracy. Nie stwierdzone zostało dotychczas, jakie porządki pod tym względem panują w naszym Magistracie, ale to pewne, że były prezydent zjeżdżał do biura limuzyną dopiero o godzinie jedenastej przed południem. Gdy go raz zapytano, czemu tak późno „udziela audjencji” wyzekującym od rana delegacjom, umotywował tem, że „reprezentacja” tak wiele zabiera mu czasu, że aż do późnych godzin jest zajęty, więc należy mu się pewien odpoczynek. — Miał szczęście, że go p.

premier nie może już tak nakryć, jak tego kuratora warszawskiego, którego to wraz z urzędnikami nawet z urlopu przywołał, żeby zrobić inny porządek w swym urzędzie.

Jeżeli pan premier nie osłabi swego tempa i pójdzie dalej w tym kierunku, to najprawdopodobniej, gdy tylko ugotuje się z sumieniem wypełnianiem godzin pracy w świecie urzędniczym, podejmie niemniej trudne zadanie p. n. „Skąd to masz”.

Podobno w Grecji ma już krótko obowiązywać prawo, które pozwoli rządowi na sprawdzanie pochodzenia majątku swych obywateli, nie wyjąwszy funkcjonariuszów państwowych. Takie „Skąd to masz” w naszym życiu społecznym, gdzie podobnych Paryleuców może na liczyć na tysiące, a w świecie żydowskim na dziesiątki tysięcy, kombinatorów, paserów, szwarcowników i t. p. karnali, którzy gniebi jak zaraza nasze młode życie państwa, nietylko udurowiłoby nasze stosunki gospodarcze, ale za zwrócone w ten sposób kapitały państwowe możnaby stworzyć równorzędną z państwami ościennymi polską flotę powietrzną.

Państwo jest wtenczas bogate, kiedy ma obywateli zamożnych, nieby więc nie szkodliło, gdyby każdy obywatel mógł się jaknajprędzej dorobić za swą własną pracę, ale te miliony nowobogackich

w Polsce, to nie są dorobkiewiczze z pracy rąk, to nie jest mieszczaństwo, które pracuje z pożytkiem dla państwa i miasta swego, robi oszczędności i dorabia się uczciwie zapracowanego majątku, to są ludzie, których majątki wyrosły na krzywdzie społeczeństwa, na okradaniu państwa. Więc „Skąd to masz” jeżeli obejmie jeszcze depozyty zagraniczne naszych „wiernych” państwu obywateli, to możemy za te sumy i długi zagraniczne popłacić i jeszcze się dość zostanie, by dać pracę bezrobotnym.

Jeden z polityków utrzymuje, że to „Skąd to masz” będzie doskonałym środkiem na odżywienie kraju. Żydki bowiem wolałyby emigrować do Abisynji nawet, niż oddać to, co uważają za swoją własność, a że takich własności i ich właścicieli z pośród żydów jest bardzo dużo, więc jest nadzieja, że ruch emigracyjny żydów poważnie się wzmocze, co znów da możliwość zatrudnienia wielu bezrobotnych, zarówno ze sfer robotniczo-ziemleoblicznych, jak i wolnych zawodów.

Takie „Skąd to masz” w wielu wypadkach ostudzi zbyt duże apetyty i przyczylni się do większego postanowienia cudzej własności, do większego zadolenia z tego, co się zdobyło własną uczciwą pracą. Ale nim ta pożądana „reformacja” zacznie u nas obowiązywać, duże jeszcze w naszej Warcie wody upłynę, tymczasem życie idzie naprzód i jak kto rozumie, tak postępuje. Tak też wi-

docznie postąpili i nasi artyści teatralni bez względu na to, że przecież nie są ani tak przepracowani, jak niektórzy urzędnicy państwowi na poczcie częstochowskiej i w urzędach skarbowych, ani też jak nasze drużyny kolejarzkie, a jak wnosić można z treści opublikowanego listu dyrektora teatru miejscowego, to nie było nawet żadnych założeń gaź aktorskich.

A jednak sprawa oparła się o Sąd Pracy i to tak gwałtownie, jakby się ten niewykończony, niestety jeszcze do dnia dzisiejszego gmach teatru miejskiego miał odrazu zawałić. I rzeczywiście okazało się, że pomimo dość znacznych subwencji, jakich miasto od kilku lat nie szczędił dla podtrzymania stalego zespołu teatralnego w Częstochowie, istniejąca załoga, tylko że, jak pisze w swoim liście dyrektor, dotyczą one wyłącznie poprzedniego dyrektora teatru. To też z takiego obrotu sprawy niewielej powinni być zadowoleni nasi artyści teatralni, których do niefortunnego wystąpienia w Sądzie Pracy zniewolili zapewne „Powrót mamy” i obawy o platne już zgóry urlopy sierpniowe.

Alie czy będzie również zadowolony były dyrektor teatru w Częstochowie, gdy mu przyjdzie zapłacić do Z. U. P. U. za legie 3,600 złotych w i dodatku jeżeli jeszcze kto zobaczy rekwizyty teatralne z Częstochowy i zapyta „Skąd to masz?”
T. Ha-ski.

WRAŻENIE W RZYMIE.

Mediolan. — Postanowienie wycofania floty ojczystej z Morza Śródziemnego przez Anglię, odbiło się silnym echem w prasie włoskiej.

„Corriere della Sera” pisze, że wycofanie floty angielskiej z Morza Śródziemnego jest gestem, który robi wrażenie i ma tem większe znaczenie, że równocześnie ogłoszono także oficjalnie wypowiedzenie umów Anglii z najważniejszymi państwami śródziemnomorskimi w sprawie pomocy. Zaczyna się wymierzać Włochom sprawiedliwość, jeśli zresztą nie formalnie, to przy najmniej co do treści.

PRZYWÓDCA HAMBURSKIEGO „CZERWONEGO FRONTU” SKAZANY NA ŚMIERĆ.

Hamburg. — Sąd okr. w Hamburgu skazał po kilkutygodniowym procesie dawnego okręgowego przywódcę związku wojowników czerwonego frontu, Edgara Andrego za różne zbrodnie, jak przygotowania do zdrady stanu i mordostwo w jednym wypadku, usiłowane zabójstwo, zakłócenie spokoju, bunt i t. d. na karę śmierci, pozbawienie praw i poniesienie kosztów procesu.

480.000 LUDZI STRAJKUJE WE FRANCJI.

Paryż. — Ogólna liczba strajkujących we Francji w dniu 9 b. m. wynosiła 480.500 ludzi.

Minister Cot

wydał Sowietom tajemnicę działa.

Paryż. — Minister lotnictwa Cot zgodził się na odbycie dyskusji o interpellacji dep. Keryllisa w sprawie wydania przez polecenia o ujawnieniu wobec ZSRR modelu nowych dział lotniczych i karabinów maszynowych.

Jestem przekonany — mówił Keryllis — że minister wydał obcemu państwu tajemnicę działa, które niema sobie równych na świecie. Samoloty mogą być nieraz trafione nawet 300 kulami i pomimo to lecicie dalej, jedynym środkiem, który może przerwać lot jest pocisk przeciwlotniczy. Jeżeli działa ta nie można ułokować na samolocie, jest to wielka zdobycz w walce z atakami lotnictwa. Model wypróbowany przez armię francuską różni się od innych tem, iż zamiast 40 strzałów na minutę, może dać 800 strzałów.

Ten właśnie model min. lotnictwa ujawnił Sowietom.

TYMCZASOWE PRZEDŁUŻENIE POLSKO-FRANCUSKIEGO TRAKTATU HANDLOWEGO.

Warszawa. — Ministerstwo spraw zagr. zostało poinformowane, że między rządem polskim i francuskim osiągnięte zostało tymczasowe porozumienie, na podstawie którego wygasły w dniu 10 b. m. układ handlowy polsko-francuski został przedłużony do 25 lipca br.

W ciągu tych dwóch tygodni zawarty zostanie prowizoryczny układ regulujący zasadnicze sprawy jak kwestie kontyngentów, stawek celnych, spraw dewizowych, obsługi długów Polski we Francji itp.

Dalsze rokowania o pełny traktat handlowy między Polską a Francją zostaną podjęte w październiku w Paryżu.

PREM. SKŁADKOWSKI U P. PREZYDENTA RZPLITEJ.

Katowice. — W piątek o g. 6 rano po ciąguem warszawskim przybył do Katowic premier Sławo-Składkowski. Wagon, którym przybył p. premier, został przeczepiony od pociągu idącego od Wisły, gdyż prem. Składkowskijechał do Wisły, do bawiącego tam Prezydenta R. P. prof. Mościckiego.

Podróż premiera Składkowskiego ma charakter nieoficjalny, nie jest jednak wykluczone, iż p. premier z Wisły uczyni wypad do pobliskiego Skoczowa lub Cieszyna. Na dworcu w Katowicach zjawił się dyrektor okręgowej dyrekcji kolejowej w Katowicach inż. Wyleżyński w otoczeniu kilku urzędników. Z przedstawicielami innych władz na dworcu nikogo nie było.

KIEPURA U GEN. RYDZA - ŚMIGLEGO.

Warszawa. — Generalny inspektor Sił Zbrojnych, gen. dyw. Rydz-Śmigły, przyjął dziś Jana Kiepurę, który zaoferował swój udział w koncercie na rzecz Funduszu Obrony Narod

Bandy abisyńskie**W WALCE PARTYZANCKIEJ Z WŁOCHAMI.**

London. — Według doniesień z Dżibuti potwierdza się wiadomość o zamachu dokonanym przez bandy abisyńskie na linię kolejową Dżibuti — Addis Abeba.

Wskutek zamachu ruch na tej linii został przerwany.

Ponieważ jest to jedyna linia kolejowa łącząca stolicę kraju ze światem zewnętrznym, przerwa ruchu kolejowego jest wielką niedogodnością dla Włochów.

Oddział wojowników abisyńskich pozrywał tory w pobliżu stacji Modzo, odległej o 80 km. od Addis Abeby. Połączenie z Addis Abebą zostało przerwane całkowicie, ponieważ nawet duty telefoniczne i telegraficzne zostały przecięte przez Abisyńczyków. Pociąg idący z Diredauda do Addis Abeby musiał zawrócić.

Wojskowe władze włoskie wysłały natychmiast na miejsce wypadku oddziały technika oraz wozy pancerne.

URZĘDNICY GDAŃSCY MUSZA PRZYSTĄPIĆ DO PARTJI HITLEROWSKIEJ.

Gdańsk. — Urzędniczy władz urzędowych na terenie W. Miasta otrzymali nakaz przystąpienia w jak najkrótszym czasie do partii narodowo-socjalistycznej, w przeciwnym razie sami będą musieli ponieść konsekwencje za swoją absencję. Równocześnie otrzymali wszyscy członkowie partii polecenie noszenia na ubraniach odznak partyjnych.

OPOZYCJA GDAŃSKA BEZ PRASY.

Gdańsk. — Organ gdańskiego centrum „Danziger Volksztg” umieścił komunikat, w którym stwierdza, że chcąc uratować swoje pismo od zawieszenia nie będzie publikował artykułów o treści politycznej w sprawach gdańskich.

Tem samem ostatnie pismo opozycyjne na terenie Gdańska wychodzące, straciło wartość instrumentu politycznego.

Opozycja gdańska pozbawiona została możliwości przemawiania do ludności gdańskiej.

Gdańsk. — Korespondent gdański „Berliner Tageblatt” w artykule komentującym znany wywiad p. Greisera, udzielony przedstawicielowi „Daily Express” stwierdza, że wywiad ten udawadnia istnienie tendencji jak najdalejszego ograniczenia działalności opozycji gdańskiej, która obecnie straciła już swe główne organy prawne.

Nadmienić należy, że korespondencje „Berliner Tageblatt” z Gdańska są inspirowane przez senat W. Miasta.

Kategoryczne zaprzeczenie

Obniżek pensyj urzędniczych nie będzie.

Warszawa. — Ostatnio zaczęły krążyć pogłoski, znajdujące wyraz w prasie, w związku ze zmianą dekretu emerytalnego nastąpi nowa obniżka pensyj urzędniczych.

Źródłem tej pogłoski, która wywołała duże zaniepokojenie wśród pracowników państwowych, stała się wiadomość, że w ministerstwie skarbu oprócz ulg w dekrecie emerytalnym z listopada

linia kolejowa Addis Abeba — Dżibuti jest strzeżona przez włoskie posterunki wojskowe.

W Diredauda wyrażana jest nadzieja, że tory kolejowe zostaną niebawem naprawione i że normalny ruch kolejowy z Addis Abebą będzie przywrócony.

Rzym. — Agencja Stefani donosi: Dnia 6 b. m. zrana bandy zbrojne przerywały komunikację kolejową i telegraficzną pomiędzy Akaki i Moggio na linii kolei Dżibuti — Addis Abeba w celu zarabowania na dwóch pociągach, naładowanych artykułami żywności.

Oddziały włoskie, które nadbiegły z różnych stron, udaremniły wykonanie planu napastników, zadając im ciężkie straty. Bitwa trwała przez całą noc.

W wyniku walki napastnicy zostali rozproszeni.

Oddziały inżynierji szybko reperują tor kolejowy.

da ub. r. odbywają się prace nad zasadniczą zmianą ustawy emerytalnej z r. 1923.

Według pogłosek istnieje tendencja, ażeby doprowadzić do zupełnej równowagi w funduszu emerytalnym, to znaczy, aby suma potrzebna corocznie na wypłatę emerytur nie przekraczała składek emerytalnych, opłacanych przez pracowników państwowych.

Obecnie uposażenia wszystkich pracowników administracyjnych wynoszą około 800 milionów zł, rocznie a emerytury około 160 milionów zł.

Z tego wynika, że aby fundusz emerytalny był całkowicie zrównoważony, należałoby potrącać pracownikom państwowym na ten fundusz około 20 proc. uposażeń.

Ponieważ przed ostatnią reformą uposażeniowa składki emerytalne wynosiły 8 proc. uposażeń i skarb państwa obecnie nie sumę za swoich pracowników pokrywa, przeto nowa obniżka uposażenia, wahałaby się w granicach od 12—13 proc.

W związku z tem sfery zainteresowane zwróciły się do ministerstwa skarbu z prośbą o udzielenie wyjaśnień w tej doniesionej sprawie.

Oświadczono im w sposób jak najbardziej kategoryczny, że pogłoski te szery jakąś zbrodnica ręka i że nie mają one żadnych podstaw.

Podkreślono, że ministerstwo skarbu dąży przy sprawie rewizji dekretu emerytalnego do złagodzenia przepisów dekretu z listopada ub. roku w stosunku do osób zasłużonych wobec narodu i społeczeństwa polskiego, przy zachowaniu postulatów nie zwiększania wydatków na świadczenia, w ten sposób, aby zmiany te nie dotknęły emerytów nabywających swe prawa w służbie polskiej.

W chwili obecnej nie są rozważane żadne projekty pośredniej lub bezpośredniej obniżki uposażeń pracowników państwowych.

Wysokość wydatków na uposażenia i emerytury urzędników państwowych jest ustalona na rok 1936—37 i żadne zmiany w tej dziedzinie nie są przewidywane.

LUNA
Dziś w niedzielę po raz ostatni
DLA CIEBIE TANCZE
Początek tanca o 6, w sobotę o 4.30, w niedzielę o 3.30 p. p. Ostatni seans o godzinie 10 wieczorem.
Poranek o godz. 12.30
ADIEU z Sullawan

SPADEK CEN ZBOŻA.

Warszawa. — W ostatnich dniach nastąpiła dalsza obniżka cen zboża.

Wobec bliższego już ukazania się na rynkach nowego zboża, zarówno rolnicy jak kupcy rzucają na rynek partje zboża co sprzyja zniżce cen.

Jakkolwiek sytuacja nasza ogólna nie daje podstaw do gwałtownego spadku cen, to jednak należy się liczyć, że podaż po żniwach wzrośnie i ceny spadną.

O ile cena pszenicy jest uzależniona od poziomu światowego o tyle żyto polskie uzależnione jest od sytuacji, jaka się wytworzy na rynku zwierząt, jeżeli przedewszystkiem trzody chlewnej.

Jak dotąd ceny trzody trzymają się na stosunkowo wysokim poziomie, przy czem podaż żywcza nie jest nadmierna.

Spodziewać się należy, że ceny mąsła i jaj spożywczych w dużej ilości w okresie pilnych robót polnych będą zwiększane, a podaż spadnie.

2-milionowy kredyt

dla kupiectwa.

Warszawa. — Naczelna rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego została powiadomiona, że w okresie jesiennym kupiectwo zrzeszone w tej organizacji będzie mogło uzyskać kredyt w wysokości 2 milionów zł, które zostaną rozprowadzone przez Bank Gospodarstwa Krajowego.

Warunki kredytu oprocentowania i td. mają być dogodne dla kupiectwa, przyczem zostaną one ustalone w porozumieniu z naczelną radą zrzeszeń kupiectwa polskiego.

ŻYDZI SAMI DOLEWAJĄ OLIWY DO OGNI.

Warszawa. — Centralny Komitet Poale Aguda Izrael w Polsce wydał odezwę, która wywołała wielkie oburzenie w całym społeczeństwie polskiem. Odezwa ta wydana w sprawie antysemityzmu. Odezwa w końcowym ustępie głosi: „Odpowiedzią na bojkot, winno być hasło zatrudnienia żydowskich robotników w żydowskich fabrykach i przedsiębiorstwach.

Mocniej niż kiedykolwiek rozbrzmiewać winno hasło o prawo żydowskie do pracy”.

Adwokat Z. Hofmokl-Ostrowski

o ujawnienie szczegółów rozprawy.

Warszawa. — Przed sądem grodzkim stanął adw. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski (ojciec), oskarżony o ujawnienie szczegółów rozprawy, która, ze względu na moralność publiczną, toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Rozprawie przewodniczył sędzia Stanisław Rudnicki, oskarżenie popierał wiceprokurator Żeleński.

Nadesłany przez adw. Hofmokla (ojca) komunikat do prasy ukazał się w kilku pismach. Do przesłania i zredagowania fejetonu na marginesie rozprawy sądowej, adw. Hofmokl się przynajmniej, lecz zaznacza, że działał w interesie społecznym. Chodziło o zdemaskowanie t. zw. opiekuna społecznego, który dopuścił się czynów, sprzecznych z moralnością, zamiast być jej obrońcą.

Adw. Hofmokl prosił o wezwanie w charakterze biegłych pp. Leona Okręta i Stanisława Piasckiego, którzy ustali, że inkryminowany artykuł nie był sprawozdaniem sądownym w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz fejetonem, a pozatem o wezwanie świadków pp. adwokatów: Kmitę, Bitnera, Swacińskiego i Aronsona oraz sędziego p. Wagnera, którzy byli w sądzie przy ogłoszeniu wyroku i jego motywów przy drzwiach otwartych.

Wiceprokurator Żeleński nie sprzeciwiał się jedynie wezwaniu świadków.

Sąd grodzki postanowił przerwać rozprawę do 24 lipca r. b. i wezwał w charakterze świadków: sędziego Wagnera i adwokatów Kmitę i Bitnera.

ZABOJCA SZYMIK ODGRAŻAŁ SIĘ JUZ DAWNO SWEJ OFIERZE.

Warszawa. — Zwłoki s. p. dyr. Gosławskiego zostały przewiezione do kościoła



Z WALK W PALESTYNIĘ. Na zdjęciu naszym stara dzielnica Jaffy, będąca siedliskiem zbuntowanych Arabów, wysadzana w powietrze przez wojska.

garnizonowego przy ul. Długiej, skąd w sobotę przed południem nastąpi eksportacja na cmentarz wojskowy.

Zabójca Szymik był już kilkakrotnie przesłuchiwany. Zznaje on z całym cyfizmem, że zamiar zabójstwa powiódł już bardzo dawno, niemal przed dwoma laty, kiedy został zredukowany po raz pierwszy. Szymik na terenie Sosnowca nie krył się wcale ze swoimi zamiarami i odgrażał się, że użyje broni. W związku z tem prezes organizacji pracowników ubezpieczalni w Sosnowcu, bawiąc pod koniec ub. m. w Warszawie, ostrzegł dyr. Gosiewskiego przed groźbą, że niebezpieczeństwem.

Obrony zabójcy dyr. Gosiewskiego, Aleksiego Szymika podjął się adw. Gacki i adw. Świątkowski. Adw. Gacki prowadził swego czasu obronę Blachowskiego, zabójcy dyr. Zakładów Zyrardowskich, Gastona Koehlera.

Stanowisko zabitego dyrektora Gosiewskiego objął narazie dotychczasowy dyrektor oddziału świadczeń p. Józef Pasternak.

Zrzesz sędziów i prokuratorów

w obronie godności sądownictwa. Kraków. — Zarząd krakowski-go Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów Rzp. Pol. ogłosił w prasie następujący komunikat:

W dziennikach krakowskich opublikował Zarząd Oddziału Związku Legionistów Polskich w Krakowie swą uchwałę z dnia 23 czerwca br. w której wyraża oburzenie na wieść o wykrytych „nadużyciach w sądownictwie“.

Zarząd krakowski Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, uznając za konieczne zająć się tą sprawą, jako godzącą w dobre imię sądownictwa — zwrócił się do Zarządu Oddziału Związku Legionistów w Krakowie pismem z dnia 2-go lipca 1936 o wyjaśnienie i podanie faktów, które spowodowały powzięcie powyższej uchwały, o ile one dotyczą wymiaru sprawiedliwości.

Na pismo to otrzymał Zarząd krakowski Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów pismo z dnia 7 lipca 1936 podpisane przez prezesa Zarządu Oddziału Związku Legionistów w Krakowie, następującej treści:

„Wyjaśniam jako prezes i projektodawca uchwały Zarządu z tejże daty, że uchwała ta wynika, jako skutek reakcji obywatelskiej na wieść o aresztowaniu p. Parylewiczowej i zwolnieniu od obowiązków służbowych prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie. Stan sędziowski i orzecznictwo w Małopolsce dotknął mem zdaniem niezaskuszony i głęboki cios, a treść uchwały Zarządu Oddziału Związku Leg. Pol. dotyczyła tylko wspomnianej sprawy“.

Temsamem stwierdza Zarząd krakowski Oddziału Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, że uchwała ta dotyczyła tylko osób, które nie brały udziału w wymiarze sprawiedliwości, a więc zarzuty te nie dotyczą stanu sądownictwa.

DALSZE ECHA AFERY PARYLEWICZOWEJ.

Kraków. — We środę przybył do Tarnowa sędzia śledczy dla spraw szczególnej wagi p. Korosiewicz, który przejął śledztwo z rąk sędziego mgra Grzybka i śledztwo w sensacyjnej tej aferze prowadzone będzie wyłącznie pod jego kierownictwem.

Jak się dowiadujemy napływają do sądu coraz nowsze zgłoszenia, a sprawa zatacza coraz szersze kręgi, tak że sieć pajęczą „wyczynów“ Parylewiczowej i spółników obejmuje kilka województw.

Proces Doboszyńskiego odbywać się będzie grupami.

Kraków. — Sprawa inż. Doboszyńskiego poza swymi zasadniczymi momentami budzi duże zainteresowanie w sferach sądowych, które oczekują rozstrzygnięcia i decyzji co do „technicznej strony“ procesu.

W wraz z Doboszyńskim zasiadzie na ławie oskarżonych 70 do 80 osób. Kwalifikacje czynów poszczególnych oskarżonych podpadają pod kompetencję sądu przysięgłych. Jasnym jest, że gdyby proces Doboszyńskiego i tow. odbył się w jednej grupie — to byłoby to gigantyczny, olbrzymi przewód sądowy, który potrwałby już nie szereg tygodni, ale szereg miesięcy.

W takich warunkach trzeba by złożyć

głęboko trybunał z sędziami zapasowymi, ale też ławę przysięgłych również z odpowiedzialnością sędziów przysięgłych, by można kilkuniesięcym proces doprowadzić do końca. Poza tem sądu krakowskiego są zamale na przeprowadzenie rozprawy przeciwko 70 oskarżonym.

Biorąc też pod uwagę te wszystkie okoliczności, sąd krakowski postanowił sprawę Doboszyńskiego rozstrzygnąć na szereg spraw mniejszych, które będą sądzone, jako sprawy odrębne. W procesie głównym zasiadzie oczywiście na ławie oskarżonych Doboszyński wraz z nie wielką grupą swych bezpośrednich pomocników w organizowanej przez niego akcji.

W każdym razie — zdaniem prawników — sprawa Doboszyńskiego będzie się ciągnąć bardzo długo w sądach krakowskich, zanim uporamomocnią się wszystkie wyroki, dotyczące poszczególnych grup i poszczególnych oskarżonych i zamian przędą przez wszystkie Instancje sądowe.

ZWOLNIENIE Z WIEZIENIA DZIAŁACZA LUDOWEGO.

Jarosław. — Aresztowany przed kilkoma dniami w Jarosławiu znany działacz Stronnictwa Ludowego, p. Wiktor Jedliński, — został we środę wieczorem zwolniony z więzienia w Przemysku.

P. Jedliński, jak wiadomo, ma być po ciągnięty do odpowiedzialności za prowadzenie akcji strajkowej wśród robotników rolnych tut. pow.

BUNT WIEŹNIÓW W TORUNIU.

Toruń. — Dn. 9 b.m. przed południem w więzieniu toruńskim t. zw. okrągłaku, zbuntowali się odsiadujący tam karę przestępcy kryminalni, którzy zaczęli wznosić wrogie okrzyki, rozlegające się głośnie echem na pobliskich ulicach.

Więźniowie wybili przytem szyby w oknach więziennych i powyrzucali na ulicę menażki, szczotki, pręty od łóżek itd.

Na miejsce przybyła motopompa straży pożarnej i policja. W pobliżu więzienia zaczęły się gromadzić tłumy, które policja rozprędiła, niedopuszczając do dalszego gromadzenia się w okolicy gmachu więziennego.

Proces o zajścia W CHRZANOWIE.

Kraków. — W drugim dniu rozprawy o zajścia chrzanowskie przed sądem okręgowym karnym w Krakowie, poczęli się przesłuchiwać kolejno poszczególni świadkowie.

Pierwszy zeznawał komendant powiatowej policji w Chrzanowie komisarz Walter. Świadek ten objął urzędowanie w dniu 15 stycznia b. r. i rozglądający się w sytuacji, uznał sprawę bezrobotnych jako sprawę lokalnie pierwszorzędno znaczenia, toteż w granicach tych możliwości zajął się bezrobotnymi bądź to pośrednicząc w sprawie uzyskiwania przez nich zajęcia, bądź też sam spieszył im z pomocą materialną.

Zdaniem świadka w Chrzanowie w krytycznych dwóch dniach 28 i 29 kwietnia, a szczególnie w drugim dniu nie było żadnych powodów do organizowania demonstracji. Tlum zupełnie bez żadnych podstaw urządził manifestacyjny pochód i ruszył w stronę śródmieścia. Wśród demonstrantów, najbardziej czynnym podburzającym elementem byli oskarżeni Rozmus, Wątrobna i Kozina. Postawa tłumy była agresywna, iż policja zmuszona została do użycia broni palnej.

Świadek Wartalski, zeznał, iż w dniu krytycznych zajść do jego warsztatu przybyła delegacja strajkujących, żądając od zajętych u niego robotników, by zaprzestali pracować. Po porozumieniu się, robotnicy rzeczywiście porzucili pracę, co stało się nawet po myśli świadka, bowiem obawiał się on zniszczenia warsztatu pracy i represyj.

Wspólnicy Wartalskiego Jan Kurek i Franciszek Kurek, przedstawił w sposób podobny moment przybycia delegacji, stwierdzając, iż wśród delegatów, znajdowali się osk. Żelazny, Rozmus i Wątrobna. Obaj ci świadkowie w zeznaniach podkreślili, iż tłum zachowywał się agresywnie, obrzucając policję kamieniami.

Delegat robotników Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie, Markiewicz zeznał, iż w dniu 29 kwietnia przybyła delegacja

robotników strajkujących, żądając od pracowników fabryki lokomotyw poparcia żądań strajkujących strajkiem demonstracyjnym. Kiedy delegacja strajkujących konferowała z delegacją robotników pracujących w fabryce, — tłum wtargnął na dziedzińiec. Choć tłum zachowywał się spokojnie — to jednak wyrzucało się atmosferę presji. Z tego powodu pracę w fabryce lokomotyw przerwano.

Bezrobotni w sprawie BEREZY KARTUSKIEJ.

Gniezno. — Gniezno było widowiną demonstracji bezrobotnych, którzy zgromadzili się przed magistratem i wysłali delegację do prezydenta Wrzalińskiego. Delegacja przedstawiła trudną sytuację w jakiej żyje większość bezrobotnych Gniezna i domagała się zwiększenia zatrudnienia, oraz niepotrącania opłat na Fundusz Pracy, tudzież rejestracji młodzieży od lat 16, a ponadto wstrzymania emisji bezrobotnych.

Podobno delegacja złożyła także rezolucję, domagającą się zniesienia Berezki Kartuskiej.

W odpowiedzi prezydent miasta obiecał zatrudnić 230 osób po 4 godzinny dziennie.

Tlum rozszedł się spokojnie po wysłuchaniu odpowiedzi udzielonej delegacji.

PRZYCZYNY KATASTROFY NA STACJI GULTOWY.

Warszawa. — W związku z wykolejeniem się pociągu pośpiesznego w dniu 1 b.m. na stacji Gultowy pod Poznaniem, ministerstwo komunikacji po przeprowadzeniu dochodzenia i szczegółowym zbadaniu miejsca katastrofy ustaliło, że winę wypadku ponosi maszynista Franciszek Morski, który przy wjeździe na tor hoczny stacji Gultowy rozwinął niedozwoloną szybkość. Jak wiadomo, maszynista Morski poniósł śmierć w czasie katastrofy.

WYROK O ZAJŚCIA KRAKOWSKIE — W PONIEDZIALEK.

Kraków. — W piątek wobec ukończenia mów obrony, trybunał przystąpił do wysłuchania ostatniego słowa oskarżonych. Kolejno wstawali po szczegółowi oskarżenia, oświadczając, iż przyłączają się do wyводу obrony, lub też prosząc o wyrok uniewinniający

cy. Rozprawa trwała krótko — poczem przewodniczący trybunału sędzia dr. Batynowski zapowiedział, iż wyrok w procesie o zajścia krakowskie zapadnie w poniedziałek o godz. 10.30.

W ten sposób zakończony został wielki przewód sądowy zajęć krakowskich. Epilogiem tragicznego dnia 23 marca 1936 r. będzie poniedziałkowy wyrok.

STRAJKI ROLNE W POWIECIE JAROSŁAWSKIM TRWAJĄ.

Warszawa. — Agencja „Press“ donosi ze Lwowa: W powiecie jarosławskim trwają nadal strajki rolne po folwarkach.

Strajki objęły Radymna, zamieszkałe także przez ludność ruska. Nadochodząc zniwa zmuszają folwarki do szybkiej likwidacji strajków, które mają przebieg spokojny.

Na terenie powiatów przeworskiego i jarosławskiego pojawili się w znacznych ilościach nieznani i podejrzani ludzie. Ludność unika z nimi kontaktu.

Burza nad Krynicą

Kraków. — W środę koło godz. 20-tej Krynica nawiedzona została gwałtowną burzą porożoną z piorunami i ulewym deszczem. Groźny łomot gromów wywołał panikę na deptaku. Publiczność poczęła uciekać, szukając schronienia gdzie się tylko dało.

W pewnym momencie zgasło światło w całej Krynicy i lunął rzęsyty deszcz. Okazało się, że wskutek uderzenia pioruna w elektryczną główną, uszkodzony został kabel. W teatrze przerwano na chwilę przedstawienie. Przez półtora aktu grano przy oświetleniu świateł. W kłnie w chwili zgasnięcia światła zapanował popłoch. Musiano przerwać wyświetlanie filmu, a publiczność poczęła się rozchodzić, co nie było zbyt przyjemne, gdyż przedstawienia kinowe odbywają się na wolnym powietrzu na stadionie.

W ciemnościach można było obserwować ogromną łunę. Początkowo przypuszczano, że pochodzi ona od pożaru na terenie Krynicy, niebawem jednak przekonano się, że ogień powstał na granicy Czechosłowackiej.

Burza większych szkód materialnych na terenie Krynicy nie wyrządziła.

ZAKŁADY GRAFICZNE
F. D. Wilkoszewskiego
w Częstochowie, Alja 52, tel. 22-45
przyjmują wszelkie roboty drukarskie.

Kino „Eden“ i Alja 12. Nowy tegoroczny film Fozal
CZŁOWIEK, KTORY ROZBIŁ BANK W MONTE CARLO
albo **Tajemnice Ruletki**
Role główne: JEAN BENNET i RONALD COLMAN.
Nad program: **WESOLA NOC (komedia)** i **AKTUALNOŚCI FOXA I PATA.**
W NIEDZIELĘ PORANEK: TAJEMNICA DAMA i BUSTER KEATON.
Na poranek ceny 35 i 50 groszy (z dopłatami).

KRONIKA

Częstochowa
12 LIPCA
Niedziela

Dziś — Jasná Gwaltberta
Jutro — Małgorzaty, An.
Wschód słońca o godz. 3.44
Zachód — 19.55

Kalendarzyk historyczny:
Pierwsza elekcja Stanisława Leszczyńskiego w Kole 1704.

— Na wiarę katolicką. W dniu 4 b. m. w godzinach wieczornych w kaplicy na Jasnej Górze odbyła się uroczystość przejścia na wiarę katolicką p. Monny Joanny Burnakifskiej z domu hr. Durmo, żony sędziego z Chorzela, pow. Przasnyskiego.

Tegoż dnia na Jasnej Górze odbył się chrzest p. Aleksandry Bork z Warszawy.

— Z parafii św. Barbary. W dniu 1 sierpnia o godz. 6-ej r. z parafii św. Barbary na czele ks. Patykiewiczem, wyruszy pielgrzymka do św. Anny. Chcący wziąć udział w pielgrzymce winni zapisywać się oraz zasłać informacji w kancelarii parafjalnej.

— Piesza pielgrzymka z Krakowa na Jasná Górę. Dnia 22 b. m. z Krakowa z kościoła OO. Karmelitów na Piaskach, pod protektorem Księdza Metropolity A. S. Sapięchy, wyruszy piesza pielgrzymka na Jasná Górę.

Zaznaczyć należy, że pielgrzymka krakowska ma za sobą 3-ich wiekową tradycję i rokrocznie podąża pieszo z holdem dla Jasnogórskiej Pani.

— Pielgrzymka Krucjata z Cmielowa. W ub. czwartek przybyła z pielgrzymką na Jasná Górę Krucjata młodzieży z Cmielowa w liczbie około 90 osób. Pielgrzymkę przyprawił do stóp Królowej Korony Polskiej ks. Cedlak, który też bezpośrednio po przybyciu na Jasná Górę odprawił przed Cudownym Obrazem uroczystą Mszę św. i przyjął do Krucjaty nowych 25 Rycarzy Marij.

Moment ślubowania oraz podniesienie przemówienie, wygłoszone do młodzieży przez ks. Opdzieka, misjonarza z Krakowa, wywarły na nowopozyskanych Rycerzykach potężne i niezapomniane wrażenie.

— Rekrutacja kandydatów do ochotniczej roboczych. W dniu 20 lipca r.b. odbyła się zabawa w PARKU 3-go MAJA. W niedzielę dnia 12.VII r. b. odbędzie się zabawa taneczna urządzona staraniem V Kola Zw. Rycerzyków w Częstochowie, Początek o godz. 10. Na program złoży się wybór królowej tancerki i noc milych niepodzielni. W czasie zabawy przegrzany będzie dobórwa orkiestra. Dość przeznaczony jest na cele oświatowo-kulturalne Związku.

Prezes: **Boł. Moszyński.**

dzie się w lokalu Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Częstochowie rekrutacja kandydatów do Ochotniczych Drużyn Robotnych. Kandydaci winni się zgłosić w oznaczonym dniu o godz. 8-ej rano. Przyjmowani będą kandydaci w wieku od 16 do 20 lat. Wyjazd nastąpi w dniu 20 lipca r.b. do Ośrodka Pracy w Złotej.

— Wylosowane bony Funduszu inwestycyjnego. Urząd długów państwa komunikuje, że dn. 9 lipca 1936 r. wylosowano do umorzenia bony Funduszu inwestycyjnego, oznaczone nr. 404, 6564, 6534, 15888, 22681 27221, 31648.

— Sprawa uczniów 6 kl. gimn. starego typu pozostałych na drugi rok. Ukazało się doniesienie miary wyjaśnienie Min. Oświaty w sprawie uczniów, którzy pozostali na drugi rok w 6-jej klasie gimnazjów starego typu.

Ministerstwo zarządziło, że uczniowie drugoroczni 6 klasy starego typu będą przyjęci do 4 kl. nowego typu gimnazjalnego, przyczem muszą w ciągu roku uzupełnić pewne braki programowe. Uczniowie gimn. mat.-przyrodn. zwolnieni zostaną od nauki łaciny. Ponadto ci uczniowie 6-jej klasy, którzy mają tylko 1 lub 2 stopnie niedostateczne, będą mogli zdawać z tych przedmiotów egzamin po wakacjach i przy pomyślnym wyniku dostaną promocję do klasy 7-jej.

— Rozdanie nagród za regaty L. M. K. W niedzielę, dn. 12 b.m. o godz. 11 rano odbędzie się rozdanie nagród dla zdobywców: I, II i III miejsc uzyskanych na zawodach regatowych w dniu święta Morza.

Rozdanie nagród dokona prezes L.M.K. p. pułk. dypl. Maczek.

Wymiar kar administracyjnych

musi być zastosowany do obecnych warunków.

Niektóre władze administracji ogólnej wymierzają wysokie kary administracyjne, niewspółmiernie z obecnym położeniem go gospodarstwa. Min. spraw wewnętrznych po lećto zwracać uwagę, aby wymiar kar do stosowany był do obecnego położenia i do indywidualnych warunków materialnych ukaranego. Niekiedy kary kilkuzłotowe bywają ciężarem nie do zniesienia, zwłaszcza na wsi. Kary takie nie oszczędzają celu wychowawczego i wywołują rozgorzyczenie.

Z reguły należy stosować w wypadkach, gdy nie zachodzi zła wola, możliwe najniższe, dopuszczalne ustawowo wymiar, chyba, że sytuacja majątkowa ukaranego jest taka, że niska kara nie osiągnie skutku.

Odciążenie od nadmiaru „urzędowania”. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów i starostw w sprawie odciążenia gmin w myśl zarządzenia prezesa Rady Ministrów z dn. 9 czerwca r.b.

Obniżenie gmin czynnościami zlecanymi mają ulec rewizji, na przyszłość zaś zredukowane zostaną polecenia wykonawcze do granic niezbędnej potrzeby i ogólnie będą stosowane ogólne postanowienia ustawy, powołujące gminę do pomocy i współdziałania z władzami administracyjnymi.

Obarczanie gmin czynnościami prawnie nieuzasadnionymi jest bez względnie zakazane.

— **Zamknięcie Targów Gdańskich.** Targi Gdynińskie, które zyskały pochlebny opinię czynników państwowych i ster gospodarczych, zostają zamknięte w dniu 12 lipca b. r. Uroczystość zamknięcia zostanie poprowadzona przez wielki zjazd rzemiosła w sali K. P. W. o

W środę, dnia 15 lipca b. r. o godz. 8 rano w Katedrze św. Rodziny odprawione zostanie nabożeństwo żałobne za duszę

Wiktor Gosiewskiego

Zast. Nacz. Dyrekt. Zakł. Ubezpie. Społ. w Warszawie, zmarłego tragicznie w dniu 8-go lipca b. r.

Na nabożeństwo to zaprasza

DYREKCYJA
Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie
i Zw. Pracow. Ubezpie. Społ. w Częstochowie.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU.

Zarząd Miejski w Częstochowie, ogłasza przetarg na nieograniczoną dostawę mięsa wolowego, wprzeżonego, słoniny, śniadca i wędlin dla Zakładów Miejskich w Częstochowie.

Pierwszeństwo mają producenci. Termin dostawy roczny od 1 sierpnia 1936 r. do 31 lipca 1937 roku. Oferty w zapieczętowanych kopertach składane należy w Wydziale Zdrowia i Op. Społecznej (ul. Dąbrowskiej nr. 14) do dnia 17 lipca 1936 r. w godzinach urzędowych, gdzie wyłożone są do wglądu warunki dostawy.

Zarząd Miejski zastrzega sobie dowolny wybór oferty.

Wadium winno być złożone w Kasie Miejskiej w wysokości zł. 200.—

Otworzenie koner odbędzie się w obecności Komisji i Oferentów w dn. 18 lipca 1936 r. o godz. 12-tej w Wydziale Zdrowia i Op. Społ.

Tym. v. Prezydent Miasta
(—) Wł. Br. Honezal.

Z powodu zgonu zacnej Obywatelki
s. ż. p. **Eufemii Wróblewskiej,**
Małki Wielkiego Działacza Czerwonoarmyjskiego Ks. Pralata B. Wróblewskiego,
łącząc się z Jego bólem, wyraży głębokiego współczucia składają
ZARZĄD I PRACOWNICY
Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża w Częstochowie.

godz. 2-jej po południu, skąd krótko przed godz. 6-tą rozwinię się wielki pochód z orkiestrą i sztandarami, zmierzającymi na tereny targowe.

Co dziś grają w kinach?

Kino-teatr „Eden” wyświetla od dziś wspaniały i emocjonujący film Foxa p. t. „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo” z Romualdem Colmanem i Joan Bennet w rolach głównych. Film ten we wszystkich stolicach świata cieszył się olbrzymim powodzeniem.

Kino-teatr „Stylowy” wyświetla już od kilku dni czarującą komedię zdubbingowaną w języku polskim p. t. „Za tobą na koniec świata”. W rolach popisowych Betty Stockfeld, Roger Treville i Raymond Cordy.

Kino-teatr „Atlantic” daje na dzisiejszą Nr. 56” iz artystami tej miary ci: Ricardo Cortez, Kay Francis, Gene Raymond i William Boyd. Nad program „Czarny Kot” z Borysem Karloffem w roli głównej.

Kino-teatr „Luna” wyświetla dziś, w nie dziele po raz ostatni przepiękny film amerykański p. t. „Dla ciebie tańczę”.

Kino-teatr „Świt” wyświetla z niesłabnącym powodzeniem film sensacyjny p. t. „Maharadża Rampuru” z Borysem Karloffem.

Prócz tego kina: „Eden”, „Stylowy”, „Atlantic” i „Luna” dają w niedzielę o 12 m. 30 poranki.

Nieludzkie katowanie koni

NA ROBOTACH PUBLICZNYCH.

Od kilku dni jest wywołana ziemia z ul. Narutowicza, gdzie ma być ułożony klinier i wysypywana na wałach tuż na wprost przystani L.M.K.

Poszerzanie wałów i zrobienie z nich odpowiednio urządzonych plantów do spa ceru, jest zawsze chwalebne i pożądanym. Chodziłoby jednakże o to, aby przy robotach tych nie zamęczyć i niekatować w nieludzki sposób koni.

Właściciele furmanek oraz woźnicy „w wysięgu pracy” nie dają prawie wytchnienia zmęczonym koniom, a w razie urznięcia furmanek w piasku tłuką konicami kółkami, spadkami, gdzie popadnie, aby tylko móc więcej furmanek wywieźć i więcej zarobić.

Gdy ktoś z litotliwszych przechodniów zwraca im uwagę, spotyka się najczęściej ze stemkiem najbrzydszych wyzwisk.

Przypuszczając, że sprawą tą zainteresują się bliżej członkowie Tow. opieki nad zwierzętami.

— **Zabawy Poeci. Przyposob. Wojsk. w Romanowie.** Staraniem agencji telekomunikacyjnej w Kamieniu Polskiej, przy współudziale pocztowego przysp. wojsk. w Częstochowie zostanie urządzona wielka zabawa ludowa w dniu 12 lipca b. r. w uroczym Romanowie w Kamieniu Polskiej. Dochód z zabawy będzie przeznaczony na cele kult. społeczne P. P. W. i kupno samolotu dwuciecznego dla tegoż P.P.W.

Z Obchodu „Święta Morza”

w Przystajni, Ługach, Radlach, Mstowie, Wanczerowie, Zajązłkach I, Starokrępicach, Podłężu - Królewskim i w Popowie.

Tegoroczny obchód „Święta Morza” na terenie gminy Przystajni organizowany był w kierunku jaknajszerszego wykonania idei L. M. K.

W dniu 27 czerwca o godz. 16-ej na sygnał syreny kopalni „Kryształ” w Pankach rozpoczęto dekorację urzędów, wystaw sklepowych i domów.

Dnia 29 czerwca urządzono publiczną zbiórkę na F.O.M. Na terenie Przystajni zbiórka zajęło się Stow. Mł. Żeńskie w Ługach, Radlach zaś członkowie Straży Ogniowej.

W tymże dniu o godz. 10 w kościele parafjalnym Przystajni i Ługach, Radlach odprawione zostały uroczyste nabożeństwa z okolicznościowymi kazaniami. O godz. 16-ej z rynku Przystajni wyruszył pochód nad rzekę w Kuźnicy Starej. Na czele pochodu kroczyli organizacje z orkiestrą a następnie miejscowa ludność w liczbie około 500 osób.

Nad rzeką w Kuźnicy Starej wygłosił przemówienie na temat: „Znaczenie morza w życiu gospodarczy i politycznym”, nauczyciel szkoły powsz. w Borze Zajązłkim, p. Sołczyński. Po przemówieniu rozpoczęła się zabawa tanecz-

na. O zmierzchu rozpalono ognisko i oświetlono stawy i rzekę.

Czysty zysk w sumie 79 zł. przekazano na F. O. M.

Uroczystości „Święta Morza” w Pożesieniu rozpoczęto nabożeństwem w miejscowym kościele parafjalnym, poczem przy dźwiękach orkiestry ludności tłumnie przemarszerowało do budynku parafjalnego, gdzie odbyła się akademija.

W ciągu dnia urządzona była kwesta uliczna na rzecz F. O. M., która dała 21 zł. 30 gr.

Na czele Komitetu lokalnego w osadzie Mstów stanął ks. proboszcz Maniewski.

Jako w przeddzień uroczystości o godz. 9 wieczorem odbył się capstrzyk orkiestry z udziałem Straży Ogniowej. Nad rzeką Wartą rozpalono ognisko, puszczano wianki i jakaki. Brzeg rzeki iluminowano lampionami. Przy ognisku orkiestra odegrała kilka utworów muzycznych, a chór kościelny odpiewał kilka pieśni o morzu.

W następnym dniu o godz. 10 po nabożeństwie pochód na czele z Komitetem udał się nad rzekę, gdzie z urzędowej trybuny przemówił do ludności ks. Lucjan Nowak.

Zysk z kwesty na F. O. M. wyniósł 19 zł. 51 gr.

W miejscowości Zajązłki I i Starokrępicie urządzono na rozpoczęcie „Święta Morza” uroczyste capstrzyk, palenie ognisk i puszczanie wianków nad rzecę Liswarcie, zaś następnego dnia

urządzono we wsi Podłęże-Królewskie, obok granicy niemieckiej, zabawę taneczną, w czasie której nastąpiły krótkie przemówienia o znaczeniu „Święta Morza”. Okolicznościowe kazanie w czasie nabożeństwa wygłosił ks. St. Ciembka z parafji Zajązłki i ks. Franciszek Bieniasiewicz z par. Starokrępic.

Zysk na F. O. M. wyniósł 23 zł. 19 gr. Uroczystości zaś w Popowie rozpoczęto nabożeństwem po południem odprawionem przez ks. W. Spirę w kościełku, przyczem ks. Spirra wygłosił okolicznościowe kazanie.

Po skończeniu nabożeństwa udano się pochodem na czele organizacyj nad rzekę Liswarcie obok mostu w Zawadach, gdzie wstępnie młodzież starszaniem p. St. Rzymkiego odpiewał kilka pięknych pieśni. P. St. Marszycki wygłosił przemówienie na temat posiadania polskiego portu w Gdyni.

Na zakończenie, po odpiewaniu pieśni przy ognisku, w blaskach zachodzącego słońca przemówił ks. Spirra, poczem odbyła się wesoła zabawa ludowa.

— **Dopuszczalna ilość pasażerów w przedziałach pociągów.** Wobec dużego napływu pasażerów na kolejach w związku z masowymi wyjazdami w okresie letnim oraz wzrastającym ruchem turystycznym, władze kolejowe wydały ogólne zarządzenie, upoważniające służbę kolejową do lokowania, w razie wzmózonego napływu pasażerów, po 6 osób w przedziałach I klasy (normalnie 4), po 8 osób w przedziałach II kl. normalnie 6) oraz po 10 w przedziałach III kl. (normalnie 8).

Zarządzenie to zapobiegnie różnym przykrym nieporozumieniom między pasażerami, wynikającym w razie pełnienia pociągów, gdyż część pasażerów zmuszona jest lokować się na korytarzach.

Z HELU

Wico protestacyjny przeciwko hitlerowskiemu zakusom w Gdańsku.

(Koresp. wł. „Gońca Częst.”)

W Helu nad polskiem morzem, tuż pod bokiem Gdańska, odbył się w dniu 9 b. m. wielki wiec protestacyjny przeciwko zakusom hitlerowskim w Wolnem Mieście Gdańsku i głośnym oświadczeniu prezydenta senatu gdańskiego p. Greisera wobec Ligi Narodów, kryjącej zapowiedź zmian prawno-politycznych położenia Gdańska.

O godzinie 6-tej po poł. cała gwarna, beztraska zazwyczaj publiczność letniskowa pięknego Helu zgromadziła się dużym, liczącym około 4 tysięcy tłumem przed gmachem Urzędu Pocztowego na ul. Wiejskiej. Reprezentowane były niemal wszystkie miasta Polski, najliczniej Warszawa, Poznań, Kraków, Łódź, Bydgoszcz, Lwów, Wilno, Częstochowa i t. d. Ze sztandarem i transparentem: „Nie damy Gdańska” przybył pochód około 700 uczestników obozu Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Helu.

Wiec zagałł sołtys Helu p. Klemens Kohnke. W śpiewnej mowie kaszubskiej z mocą stwierdził odwieczną polskość Gdańska, Pomorza i Kaszub ze stolicą kaszubską nad morzem, starym Puckiem, gdzie gen. Haller nanowo zaślubił Polskę z morzem, to też dziś 32-milijonowy naród polski nie może dopuścić do żadnych zmian w Gdańsku. Gdańsk jest nasz, kaszubski, polski! — Przemówienie rodowitego Kaszuba przerywane było oklaskami i okrzykami, a końcowy okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej z entuzjazmem wielokrotnie powtórzono.

Następnym mówcą był p. Zygmunt Branicki z Zamościa. Przedstawił sprawę gdańską, znaczenie ataku prez. Greisera na Ligę Narodów w Genewie oraz jego oświadczenia po powrocie do Gdańska, że „sprawy gdańskie są próbą nerwów”. Nerwy mogą nie wytrzymać, a korek gdański, zatykający ujście Wisły do polskiego morza, może wylecieć w powietrze. — W zakończeniu mówca odczytał następującą rezolucję, przyjętą oklaskami:

„My, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, zebrani w m. Helu na wiecz. w dniu 9 lipca 1936 r. w liczbie przeszło 4-ch tysięcy, oburzeni ostatnimi wydarzeniami na terenie Wolnego Miasta Gdańska, spotęgowanymi przez niebylewa co do treści i formy wystąpienia prezydenta Senatu gdańskiego przed Radą Ligę Narodów —

oświadczamy, że widzimy w tych manifestacyjnych atakach próbę podważenia statutu prawnego Wolnego Miasta, która to próba godzi w polski stan posiadania ujścia Wisły do Bałtyku.

Opinia publiczna w Polsce nie może dać się uspić manewrami taktycznym, jakim jest atak na Ligę Narodów, za którym kryje się przygotowanie do znieszenia terytorjalnych postanowień Traktatu Wersalskiego nad Bałtykiem.

Port gdański jest drugim portem Rzeczypospolitej. Z tego faktu płyną wszystkie dobrodziejstwa dla Wolnego Miasta. Władze gdańskie są władzami Wolnego Miasta, a nie państwa suwerennego, nie mają zatem prawa uprawiania polityki i manifestacji zewnętrznych, a winy jedynie dbać o prawdziwy spokój i ład wewnątrz trzmy.

Rzeczypospolitej Polskiej jest prawem i obowiązkiem nałożonym przez traktaty — reprezentowanie Gdańska nazewnątrz oraz dbanie o jego bezpieczeństwo. Ktośkolwiek temu bezpieczeństwu i pokojowi Polski zagrozi, spotkać się musi ze zdecydowanym oporem Rzeczypospolitej”.

Potężnym chórem odpiewano hymn narodowy i „Rotę”, poczem wyruszył olbrzymi pochód czwórkowy. Około 4-ch tysięcy osób przemarszerowało wzdłuż całej osady ul. Wiejskiej i Kuracyjnej oraz z powrotem do obozu L. M. K., wznosząc okrzyki: „Nie damy Gdańska!”, „Gdańsk jest nasz, nasz!”, „Precz z Greiserem!”, „Niech żyje polska marynarka!” i t. p. — Krótkim przemówieniem komendant obozu L. M. K. p. Radziwiński z Warszawy rozwiązał pochód, a organizatorom wiewu na czele z członkiem Rady Gł. L. M. K. mjr. dypl. Andrzejewskim zgotowano owacje. — Wśród organizatorów wymienić należy J. Chrzęstką z Częstochowy.

Zbiorowy głos protestu przeciwko zakusom gdańskim, zwłaszcza stąd, z nad polskiego morza, odbić się winien szerokiemi echem w całej Polsce. (—).

SPRZEDAŻ

Szklta, Porcelany i Fajansy
CZĘSTOCHOWA, NARUTOWICZĄ Nr. 1
w firmie:

Z. KRAWCZYK

Zawładniam P.P. Sztalery,
ze szklita szybowe niedozła

Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 11 na 12 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Szostakiewicz — Nowy Rynek Nr. 6, p. Bujakowskiego — Aleja Wolności 37.

W nocy z dnia 12 na 13 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Częstochowa ma też swoje trojczki.

Wczoraj w szpitalu przy ul. Waszyngtona 32-letnia Marchewka Marianna, bez domna, powiła na oddziale położniczym trojczki, w tem jednego chłopca i dwie dziewczynki. Matka i jej trójka czują się dobrze.

Sądymy, że matce, która przysporzyła państwu odrazu trójkę obywateli, społeczeństwo polskie nie pozwoli cierpieć niedostatku.

Z Sądu Grodzkiego.

Współczujący złodziej skazany na 8 miesięcy więzienia.

Zygmunt Prysiak w dniu 16 czerwca b. r. przechodził Nowym Ryńkiem i obok domu nr. 12 spostrzegł odпочyającą na stopniu sklepu rzeźnickiego jakąś kobietę.

Przysiadł się więc do niej z współczuciem wyrażając się o jej chorych nogach i organizmie, przyczem nie zapomniał włożyć ręki do jej piaszcza celem dokonania kradzieży.

Manewr ten spostrzegła jednak sklepowa i wezwała policję.

Wczoraj Sąd Grodzki skazał Prysiaka na 8 miesięcy więzienia.

I rok za kradzież.

W kwietniu w domu przy ul. Dąbrowskiego w mieszkaniu Marii Szulc dokonano kradzieży z włamaniem.

Sprawca kradzieży, którym okazał się Jan Miarko skrauli rewolwer, narkotyczne środki, ołówki srebrne, zegarki i t. p. przedmioty na sumę 620 zł.

Sąd skazał Miarkę na 1 rok więzienia.

ZA CZTERY DNII...

W nadchodzący czwartek rozpoczyna się ciągnienie drugiej klasy trzydziestej szóstej Loterii Państwowej. Niewiele więc czasu pozostało na odnowienie losu, a przecież tylko posiadanie tego upoważnia do wzięcia udziału w ciągnięciu.

Trwać ono będzie dni cztery, nie licząc przerw niedzielnej, i zadecyduje, komu przypadnie czterdzieści tysięcy wygranych wartości milion siedemset dwadzieścia tysięcy siedemset pięćdziesiąt złotych. Śród nich są wygrane: dwie po sto tysięcy złotych, trzy po pięćdziesiąt tysięcy i dwa dziesiątki tysięcy, cztery dzienne wygrane po dwa dziesiątki tysięcy złotych każda, dziesięć po dziesięć tysięcy, pięćnaście po pięć tysięcy złotych i tak dalej.

Możliwość są zatem duże, ale, naturalnie, tylko dla posiadaczy losów, ten, kto zapomniał o odnowieniu, sam będzie musiał sobie przypisać winę, że go szczęście ominęło, choć było tak blisko. Spieszmy więc zaraz jutro do kolektury i załatwmy tę sprawę, a może fortuna uśmiechnie się do nas.

Trzecia ofiara tragedji rodzinnej pod Wielaniem.

Po blisko tygodniowej męczarni umarła w szpitalu wielunińskim 7-letnia Janina Petrykowska — trzecia ofiara tragedji w Bolkowiu. Nieszczęśliwe dziecko, jak już pisaliśmy, otrzymało od oszalełego zbrodniarza Józefa Petrykowskiego swego wuja, kilka strasznych ciosów młotkiem w główkę w chwili, gdy wbiegła do mieszkania na krzyk mordowanej matki.

W szpitalu przebywa jeszcze Lucjan Petrykowski — czwarta ofiara bolkowskiej tragedji, brat mordercy i samobójcy. Stan jego jest w dalszym ciągu b. poważny, a nawet beznadziejny. — Otrzymał on, jak już pisaliśmy, niebezpieczny strzał z fuzji w prawy obojczyk oraz szyję, naruszony na również śrutem szczyt płuca.

Bójka na brzytwy

Pokierowany zameldował w policji o bójce.

Merdzik Roman, zam. przy ul. Twardej 21 zgłosił się w policji i zameldował, że na ul. Twardej niejak Jan Kościński, zam. przy ul. Górki 2 zadał mu kilka cięć brzytwą.

Wskutek tej napaści Merdzik doznał lekkiego uszkodzenia ciała.

Policja zajęła się odzyskaniem oryginalnego „golarza”, który był używany w sprawie w sądzie.

Skutki braku dozoru nad dziećmi.

W pobliżu wielunińskiego dworca osobowego przy torze kolejowym — wydział drogowy posiada skład szyn — dla własnych celów.

„Atlantic” Emocjonujący Dom Nr. 56 i niesamowity Czarny Kot z KARLOFFEM i LUGOSIM.

Ów skład szyn kolejowych wybrała sobie jako miejsce do zabaw grupa dzieci.

Skacząc po szynach i figlując — spowodowali jakoś zsuniecie się ze stosu jednej z szyn, która spadając z pewnej wysokości — własnym, ciężarem przyniósł jednego z uczestników zabawy, niejakiego Antoniego Goguckiego z Czastar, lat pięć. Dziecko doznało ogólnego potłuczenia oraz zmiążdżenia nogi. Przewieziono je do miejscowego szpitala — w stanie groźnym.

Nieostrożny dorozkarcz przejechał rowerzystę.

Madejski dorozkarcz, zam. przy ul. św. Rocha 110. w dniu 10 b. m. o godz. 13-jej przejeżdżając ul. Strażacką róg Targowej, najechał na rowerzystę Rysińskiego, zam. przy ul. Kucelińskiej.

Nieszczęśliwy rowerzysta wskutek wypadku doznał złamań obojczyka.

LISTY DO REDAKCJI.**O pracę personelu teatrów świetlnych.**

Szanowny Panie Redaktorze!

Znając obywatelską uczynność Szan. Pana Redaktora, wzracamy się z uprzejmą prośbą o łaskawe umieszczenie w powyższym swoim czasopiśmie naszego listu otwartego, skierowanego do Zarządu Miejskiego i p. p. Radnych m. Częstochowy.

Zgóry łączymy serdeczne „Bóg zapłać” i pozostajemy z poważaniem

Pracownicy Kinetoteatrów Częstochowskich. Częstochowa, dn. 6 lipca 1936 r.

Do

Szanownego Zarządu Miejskiego i p. p. Radnych m. Częstochowy. Pracodawcy nasi, p. p. właściciele kinoteatrów, oświadczyli nam, że wobec nieustępliwego stanowiska Magistratu, zmuszeni będą do zamknięcia prowadzonego przedsiębiorstwa.

Podobno jeszcze 15 maja r. b. właściciele kinoteatrów osobiście złożyli p. Tymcz. Prezydentowi m. Częstochowy prośbę o przyznanie im zwykłych na miesiąc letnie ulg w podatku widowliskowym.

Dotychczas (a przeszło już od tego czasu osiem tygodni) żadnych ulg nie uzyskali.

Powszechnie wiadomem jest, że w letnich miesiącach bardzo mało publiczności bywa w kinach, a w roku bieżącym z powodu upałów, publiczności tej jest jeszcze mniej.

Pracując w kinach my to widzimy. I dlatego nas, których jedynym utrzymaniem są wypłaty tygodniowe, obecnym stanem i oświadczeniem właścicieli kinoteatrów jesteśmy poważnie zaniepokojeni.

Nie chcemy ginąć. Jesteśmy zrozpaczeni. Czyż dzięki opieszłości i niezrozumieniu mamy powiększyć i tak dość już liczną armię bezrobotnych?

Apelujemy do Zarządu Miejskiego i p. p. Radnych m. Częstochowy. Wierzymy, że ten rozpaczyli nasz apel nie zostanie bez echa.

Pracownicy Kinetoteatrów w Częstochowie. Następuje 27 własnoręcznych podpisów.

Częstochowa, dn. 6 lipca 1936 r.

Kronika snortowa

Wycieczka kolarzy „Victorii”. W niedzielę, dn. 12 b. m. sekcja kolarska KOS. „Victoria” organizuje wycieczkę do Działoszyna. Zbiórka na pl. Br. Piłkackiego o godz. 6 r. Częstochów, II — Skra II. W niedzielę, dn. 12 lipca r. b. na boisku Miejskim na Zawodzie odbędą się zawody piłki nożnej o mistrz. kl. „B” między Częstochówką II — Skra II. Początek zawodów o godz. 18. Jako przedmec o godz. 16 min. 30 grają o mistrzostwo juniorów „Stadom” i „Skra”.

Zatwierdzenie rekordu kpt. Burzyńskiego. „Federation Aerienne Internationale” zatwierdziła międzynarodowy rekord wysokości dla balonów wolnych o pojemności do 4000 mtr. sześć, uzyskany przez kpt. Zbigniewa Burzyńskiego i dr. Konstantego Jodko-Narkiewicza na balonie „Warszawa II” w dniu 29 marca r. b. Aeronauty nasi uzyskali wówczas wysokość 10.853 m.

Lot „Warszawy II” do granic stratosfery miał przedewszystkiem cele naukowe, a mianowicie badania nad promieniowaniem kosmicznym i jonizacją górnych warstw troposfery. Rekord wysokości został pobity niejak na marginesie lotu naukowego.

OSTATNIE WIADOMOŚCI**ZABURZENIA W AVIGNONIE.**

Paryz 11.7. — W Avignonie grupa osobników, śpiewając międzynarodową, rozbiła szyby wystawowe i splondrowała szereg sklepów. W całym mieście panuje wielkie podniecenie. Na parę godzin przedtem został obrzucony kamieniami przez strajkujących robotników, śpiewających międzynarodową, pochod kupców, drobnych przedsiębiorców, rzemieślników i chłopów, udających się z prefektury do ratusza. Kilku uczestników pochodu odniosło rany. Policja aresztowała 6 osób.

WŁADZE WŁOSKIE W ABISYNI ZABRANIAJĄ POSEŁSTWOM KORZYŚCIANIA Z RADJA.

Waszyngton, 11.7. — Rząd amerykański zastanawia się nad sytuacją, wytworzoną przez raport posła Stanów Zjednoczonych w Addis Abebie, który donosi, że władze włoskie zabroniły używania nadawczej stacji radiowej poselstwa na przeciąg 15 dni. Podobny zakaz otrzymał również poselstwa: brytyjskie, niemieckie i francuskie. Poseł Stanów Zjednoczonych dodaje w swym raporcie, że z wielką trudnością udało mu się uzyskać zezwolenie na odbieranie radiowych depech z Waszyngtonu.

CZY DAWNE KOLONJE POWRÓCĄ DO NIEMIEC?

Berlin, 11.7. — Debata w angielskiej Izbie gmin w sprawie podziału surowców oraz w sprawie zagadnienia kolonialnego, notowana jest w Berlinie jako dowód, że sprawa ta jest dalej w Anglii aktualna. Stwierdza się jednak, że w debacie tej nie ujawniły się żadne nowe poglądy, ani też projekty, któreby zbliżyły Niemcy do ich upragnionego celu. Stanowisko Anglii w

OFIARY.

Zanęst kwiatów na trumnie s. p. Eufemii Wróblewskiej — Zofia Stawicka zł. 5.
Apteka Kozerskiego na Tow. Dobroczynności dla chrześcijan zam. Jalużny piatkowej, za mc. maź i czerwiec zł. 10.

Włochy będą popierać

dażenia kolonialne Polski...

W ostatnich dniach notowaliśmy liczne głosy i echa prasy włoskiej manifestujące radość i wdzięczność narodu włoskiego dla Polski, jako pierwszego państwa które zniósło sankcje. Dziś notujemy kilka głosów poważnych pism włoskich w sprawie polskiej ekspansji kolonialnej i przyznać musimy, że naród włoski jest pierwszym, który za pośrednictwem swej prasy nie tylko uznał dażenia kolonialne Polski, lecz obiecał nam nawet swe poparcie.

Dziennik genueski „Caffaro” w dłuższym artykule, poświęconym Polsce, cytując nazwiska naszych wielkich podróżników i odkrywców, jak: Beniuowski, Jakimowski, Rogoziński — stwierdzając, że nazwiska tych Polaków mogły być chlubą historii największych mocarstw kolonialnych świata. Nazwiska te są również dowodem, że, Polsce nigdy nie brakło wielkich odkrywców, podróżników i pionierów kolonialnych.

Jeszcze bardziej znamienne są wywody znanego tygodnika poświęconego sprawom kolonialnym — „Azione Coloniale”. Pismo to wyraża przekonanie, że jeżeli Niemcom zostana zwrocone ich przedwojenne kolonie w Afryce — Polska, której dzielnice: Pomorze, Poznańskie i G. Śląsk wchodziły ongiś w skład b. cesarstwa niemieckiego — uzyskająby automatycznie prawo do posiadania części kolonii niemieckich.

Głos powyższy wyrażony przez bardzo poważny organ włoski, posiada dla nas tem większą wagę, że redakcja „Azione Coloniale” zdawała sobie sprawę, że teza w żadnym wypadku nie zbudzi entuzjazmu w Berlinie.

Prasa włoska daje do zrozumienia, iż Włochy Mussoliniego poprą na terenie międzynarodowym dażenia kolonialne Polski.

„Azione Coloniale” kończy cytowany artykuł słowami: „W dalekich krajach zamorskich polscy rolnicy i robotnicy potrafią twórczą pracą zaimponować całemu światu!

tej sprawie, które jeszcze w jesieni ub. r. tu zdawało się być raczej przychylnie dla Niemiec, obecnie coraz silniej ulega ochłodzeniu. Powodem tego jest niewątpliwie fala agitacji hitlerowskiej w dawnej niemieckiej Afryce w schodniej, która to agitacja sprawiła, że unia południowej Afryki ma coraz więcej ochoty na włączenie tych obszarów do swojego terytorium.

ZJAZD HITLEROWSKI

Gdańsk, 11.7. — W dniach 17 do 19 b. m. odbędzie się w Sobowicach zjazd partii narodowo - socjalistycznej z powiatu Gdańskie Wyzyny, na którym m. in. wygłoszą przemówienie prez Greiser i okręgowy przywódca partii narodowo-socjalistycznej Foerster.

JACHT „JUNAK”**W HELSINGFORSIE.**

Helsingfors 11.7. — Dziś przybył do Helsingforsu jacht „Junak” z reprezentacją oficerskiego jacht-klubu R.P., liczącą 12 osób pod dowództwem porucznika Łoskoczyńskiego — celem wzięcia udziału w jubileuszu 75 lecia Nylandska Jach-Klub. Załoga polska złożyła wizytę i życzenia na ręce vice-kamandora Groenbluma i wręczyła w imieniu oddziału morskiego oficerskiego jacht-klubu proporzek. W uroczystościach jubileuszowych biorą zatem udział jachty reprezentacyjne Szwecji, Norwegii, Danii, Niemiec, St. Zjedn., Anglii, Litwy, Łotwy, Estonii i Gdańska.

WYROK ŚMIERCI.

Berlin 11.7. — W procesie b. przywódcy czerwonego frontu w Hamburgu Edgara Andre zapadł dziś po kilku tygodniowej rozprawie wyrok śmierci.

Koniczyna znakomitym środkiem w chorobach płucnych.

Kwiaty koniczyny nadają się doskonale, jako zewnętrzny środek leczniczy do okładów, zaparzeń, obmywań, kąpiei, w najróżnorodniejszych chorobach. — Działają one nietylko jako podnieta ciepła, lecz także, przez zawartość w koniczynie olejki eterycznej, przyspieszają przemianę materji, regulują obieg krwi, pobudzają, wzmacniają i ułatwiają wydalanie nagromadzonych w organizmie trucizn.

Okłady z koniczyny stosowane do pobudzenia potów, dają bardzo dobre wyniki. Znoszą je doskonale nawet chorzy na astmę i serce, dla których, jak wiadomo, zwykła parówka byłaby niebezpieczna.

Okłady te wywołują poty, wskazane są nietylko w chorobach ostrych, wywołanych przeziębieniem, lecz także w bardzo wielu chorobach chronicznych, w których przy ich pomocy można wywołać pewnego rodzaju przelom.

Okłady te przyrządza się w ten sposób, że poszewki nasypuje się kwiatem koniczyny, zalewa wrzącą wodą, doskonale wyciska i gdy nieco ostygnie, okład koniczynny brzuch, boki i okrywa się z wierzchu koldrą lub płedem. Równocześnie podaje się choremu szklankę gorącej herbatki napotnej z kwiatu lipowego lub bzuowego.

Silni mogą w ten sposób pocieć się aż do godziny, słabi 15 minut do pół godziny. Po wypoceniu wskazana jest krótkotrwała letnia kąpiel, z zimnym obmyciem dla silniejszych, dla osłabionych zaś, zwłaszcza ze słabszym sercem, krótkotrwałe chłodne obmycie, lub zimna półkąpiel, krótkotrwałą. Gorące okłady z koniczyny dają doskonałe wyniki w chorobach płucnych, zwłaszcza u osób starszych, lub słabych i dzieci odpluwających flegmę gęstą, żółtą lub zieloną, kaszłą, gorączkującą, o krótkim oddychaniu, bez apetytu, ogólnie osłabionych.

Okłady te stosuje się na całą klatkę piersiową, także na szyję, lub raz, dwa razy dziennie przez półtorej do dwóch godzin, kilkakrotnie zmieniając. Potem należy chorego szybko obmyć chłodną wodą i nadal pozostać w łóżku. Gorące okłady rozgrzewają płuca, powodują szybszy odpływ krwi i przez to działają leczniczo.

DOM
z ubikacją i plac — do sprzedania, cena 2.500. Stary Lisielec, Kalku, siskiel. 2158

MOTOCYKL
do sprzedania — Aleja Wolności nr. 16. Dozorca. Telefon Nr. 17-33.

TRZY POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, ulica Kilińskiego nr. 19.

SPRZEDAM
za bezcen dom, ul. Wileńska nr. 16, właściciel.

DO WYNAJĘCIA
ładna facjalia z wodą, na korytarzu — bezdzierżym. Handlowa nr. 15.

ROZJAŚNIA
i przepiękny blond kolor włosów na d a je tylko wencis rumiankowa — "ORION" 711

SKLEP
spoczywcy do sprzedania. Wiad. w "Renomie"

WIDOWA
60-letnia wydzie zamąż za starca 70 lat. Klomnice, dom Sołtyśka — emerytka. 1907

ODCISKI
i sgrubnice skóry bezpozwalnia usuwa plyn "RADIOL" 711

POCENIE
nóg, pach i niemialy wosk usuwa "DELTA". 711

CZTERY POKOJE
z kuchnią, z balkonem, na I piętrze, słoneczna, przy parku i dwa pokoje z kuchnią do wynajęcia. Wiadomości ul. 3-go Maja nr. 30. 1973

PIĘGI
i czerwoności skóry usuwa krem "ORLANDO"

DLATEGO
wszyscy żądają pudru z wytwórni "LECH", że znakomicie kryje i matuje, posiada wykwintny zapach, jest wyrobem krajowym, firmą chrześcijańską. Zastępstwo L. Rożniński, Narutowicza nr. 30, Częstochowa.

KARALUCHY, PLUS-KWY I inne robotywnianawodale tpej "MO-RANT". 711

ADMINISTRATOR
przyjma prace administracyjne większego domu. Oferty do Sklepu "Gońca" pod "Pracownik miejski". 1972

ARUSZERKA
Jakubowska z długoletnią praktyką w klinikach położniczych III Aleja nr. 49, przyjmuję pacjentki, nie ma placu. Dla niezamożnych ustępowata. 1703

SKLEP
z pokojem i kuchnią w śródmieściu, w bardzo dobrym punkcie na spoczywcy — kolonjalny, do wynajęcia, ślaska nr. 27

POŁOWANIE
rejestrowane wydzierżawiane. Brzeziny Wielkie u sołtyśka Jozefa Blyszczka. 2002

POKÓJ
z kuchnią do wynajęcia, Rynek Wieluński nr. 9, gospodarz. 2007

DWA POKOJE
i trzy pokoje z kuchnią, z wygodami, z balkonami, słoneczna, i piętro, ul. Dąbrowskiego 11

DWA POKOJE
z kuchnią do wynajęcia, Wiadom. Kazimierza 12

DWA POKOJE
z kuchnią, przedpokój, wygodny, i piętro, ul. Dąbrowskiego nr. 52, dozorca wkatka. 2003

TRZY UBIKACJE
i piętro, nadające się na biuro lub magazyn, do wynajęcia od 1 sierpnia, Aleja nr. 39, u dozorcy. Objezdz można od 1 do 4,5 zł w tygodniu, i piątki i soboty. 1990

SKLEP
spoczywcy z 2-pokołowym mieszkaniem i kuchnią sprzedam z powodzeniem z interesu — Cena przystępna. Zgłoszenia do Sklepu "Gońca" pod "Nr. 2118". 2244

KAMIENICA
nowa, komfortowa, 3-piętrowa, dochód 21,000 zł, cena 170,000 zł, wpłata 140,000 zł. Kamienica nowa, komfortowa, dochód 7,400 zł, cena — 72,000, wpłata 45,000 zł. Kamienica nowa dochód 4,000 zł, cena 32,000 zł, wpłata 22,000. Dom nowy 8 ubikacji, zlepek — 13,500 zł. Dom 6 ubikacji, 2,270 mtr. kw. piękne ogród, 15,000 zł. Gospodarstwo 20 morgi, ziemia pазenna, zabudowania kompletne, przy stacji, 22,000 zł. Wielki wybór innych nieruchomości poleca do sprzedania Starkiewicz, Częstochowa, "Renoma" Aleja nr. 21, 2018

BUDKA
na owocarnię do wynajęcia od zaraz, ul. Waszyngtona nr. 36, Wład. ul. św. Barbary 2.

BUDKA
w dobrym punkcie, spoczywcy-owocowa i tylnie do sprzedania, Wiadomość "Renoma", 2016

HANDEL WIN I WĄDEK
zaraz sprzedam okazynie z towarem, urządzeniem w dobrym punkcie. Oferty Sklepu "Gońca" pod "Dobry interes".

Czyszczenie sztyb WYSTAWOWYCH
włókna, odkurzanie i t. p. przeprowadza solidnie i tanio

"Czystość"
Częstochowa, ul. N. M. Panny 52.

BULDGO
młody do sprzedania — II Aleja nr. 31, Wiadom. u dozorcy. 2255

DOM
w punkcie handlowym, duży sklep wolny, z mieszkaniem, na hurtownię, restaurację, piekarnię, rolniczy i t. p. Wpłaty 10,000 zł. Wiadomości, ul. Śniadeckich nr. 50, Mieloczarz, sklep. 2020

DOM
i dwa place do sprzedania. Wiadom. Stradom, ul. Grodzka nr. 27, u gospodarza od godz. 2 — 3. 2262

DOM
do sprzedania z ogrodem. Wiadomości Ważów nr. 38, Katarzyna Karbownik. 2243

DO SPRZEDANIA
dom z ogrodem półmorgowym, punkt handlowy Wiad. Piastowska 102.

DO SPRZEDANIA
koza rasowa, ul. Wysocznego nr. 126. 2240

DO WYNAJĘCIA
sklep z urządzeniem i pokój z kuchnią, prowadzony 26 lat. Wiadom. Wyczerpy Górne, — T. Szafert. 2235

DO WYNAJĘCIA
na Alaj Wolności mieszkanie 2 — 3 pokoje, z wygodami i ogrodem sala murowana i garaż na samochod. Wiadom. ul. Waszyngtona nr. 24.

FORD
półciężarowy, lekki, na chodzie w dobrym stanie, zarejestrowany — sprzedam, Ost. Groz. ul. Tetmajera 16. 2257

HARMONJA
3-żądowa, brzmniawa do sprzedania, ul. Kiedrzyńska nr. 19. 2266

ITNELIGENTNA
panienka — do dwojga dzieci 8 i 12 lat — potrzebna zaraz. Wiadom. "Bar Literacki" Aleja 43

KUPNO-SPRZEDAŻ
domy, sklepy, lokale handlowe, plac 10-morgowy 11,000 zł, 2-morgowy z domkiem 3,000, 4-morgowy i 1-morgowy — Aleja 42, Jądłodska.

MAGIEL
nowy sprzedam, ul. Kiedrzyńska 62, Grzesiczak.

NAUCZYCIEL
udzieli korepetycji chętnie na wsi. — Oferty do Sklepu "Gońca" pod "Nauczyciel". 2244



Narodowicie do sanatora siedzącego na galezi komunistycznej!
Widzę, że niebardzo kwapię się z odcięciem galezi, boicie się usnąć! Zrobię to sam za was.

PLAC
do sprzedania. Zgłoszenia do Sklepu "Gońca" pod "Plac". 2259

POLE
do sprzedania: 4 i pół morgi w Kalei, pod Częstochową, gm. Garbówka. Wiadomości Helena Kubat Nr. domu 60. 2230

POTRZEBNA
panienka do haflu. Zgłaszać się z robotą Steyer Ilga Aleja nr. 18 m. 25.

SPRZEDAM
patefon w dobrym stanie i 20 płyt za 30 zł. Zgłoszenia do Sklepu "Gońca" pod "Patefon".

OWOCARNIA
do sprzedania w dobrym punkcie, ul. św. Augustyna nr. 46. 2260

SPRZEDAM
żelazki i płaszcz niedrogo z powodu wyjazdu. Wiadomości Zaczisze, ul. Leśna nr. 14.

SKLEP
do wynajęcia i szosa kro wianka do sprzedania, ul. św. Barbary nr. 45, gospodarz. 2006

POWOZ
na gumach do sprzedania, ul. Mirowska nr. 67.

PLACE
z budynkami i bez, całego rączna, kamień oraz drzewo sprzedam, ul. Je snogórska 110, Szmardt.

POKÓJ Z KUCHNIĄ
z wygodami do wynajęcia przy ul. Piastowskiej nr. 93 — na Stradomiu (dom skanalizowany).

POKÓJ
umeblowany z całodziennym utrzymaniem zł. 70 miesięcznie, wcale nie kłopotliwe, ul. Piłsudskiego nr. 13/15, — Klimas.

POSESJA
do sprzedania, ogród owocowy z frontem pod budowę, za Klasztorem Jasnogórskim. Wiad. ul. św. Kazimierza 14, i p.

POTRZEBNY
uczeń do nauki fryzjerskiej, ul. i Maja nr. 26.

POTRZEBNI
tokarz i slusarz telefony. Wiad. ul. Narutowicza nr. 19/23, Migalski. 2261

PIĘC PLACÓW
pod miastem sprzedam, oraz 60 metrów stana. Zaczisze — Sabisław, Wacław Jelowicki. 2249

SAMOCHÓD
ciężarowy 3 tony nadsiloni do sprzedania zaraz. Wiadom. ul. Focha 23.

EMERYCI.SAMOTNI
lokal darmo — śródmieście, ładny ogródek — za wypożyczenie 2,000 złotych, zabezpieczenie. Oferty do Sklepu "Gońca" pod "Solidna". 2236

SKLEP
w dobrym punkcie sprzedam. — Wiadomości w "Renomie". 2017

PARLOFON
do sprzedania. Wiadom. Zawodzie, Bociania 33.

ZGUBIONO
kartę kupna roweru — wydana na imię Jerzy Cykowski. 2223

MŁODA
uczniowa panienka poszukuje zarządu u domem przy samotnej osobie na wyjazd. Łaskawe zgłoszenia do Sklepu "Gońca" pod "Pracowitka".

Zakład Fotograficzny Fr. ZGORZECKIEGO II Aleja 28
wykonuje solidnie po cenach niskich zdjęcia artystyczne portretów, kochę seps i w kolorach, oraz grupy zbiorowe i do wszystkich letniaków.

MIESZKANIA
wspólnego przy rodzinie z utożsamianiu poszukuję. Zgłoszenia do Sklepu "Gońca" pod "Od 15".

MIÓD
pesezely — prawdziwy górski — kuracyjny, gwarantowany, dostarcza po 2,50 loco Maków. Antoni Balos, wsi Grzechyńca, p. Maków Podhalanski. 1980

SKLEP
spoczywcy do sprzedania. Wiadomości ul. Narutowicza nr. 288, 2009

SKLEP
do wynajęcia — Aleja Wolności nr. 26. 2267

LODOWKĘ
używana tanio sprzedam Wiadom. ul. Stawowa 3, Badocha. 2236

SPRZEDAM
dwie gablotki i biurko, ul. Mała nr. 14, Puszek.

SPRZEDAM
dwa place w Olaszynie bardzo tanio. Wiadom. ul. Dąbrowskiego nr. 59.

SPRZEDAM
radio 3-lampowa baterijna, mało używana, Sławowa 20, Szmardt.

SPRZEDAM
pół placu na Sachalinie za 800 zł. Wiadomości ul. Warszawska nr. 304, Płazczyk. 2248

WĘDLINIARNIA
do sprzedania z urządzeniem i warstaniem, ul. Warszawska nr. 64 — gospodarz wkatka. 2265

SPRZEDAM
sklep z powozem wyjazdu obok Starostwa. Wiadomości Sobieskiego nr. 16.

SLUSACA
potrzeba umiejscą gotować ul. Dąbrowskiego nr. 29 m. 6. 2247

WOLNOPRAKTYKUJĄCY
stary lekarz Jan Gorodocki dawniej powiatowy. II Aleja nr. 18 posiada stałe twierdza i parafie węgierskie pi. jawki. 2234

DOMEK
sprzedam: 9 ubikacji i morga ziemi. — ul. św. Rocha nr. 96. 2005

DOMEK
z ogrodkiem do sprzedania, ul. Skrzyniewickiego nr. 48, z lewej strony koszar 27 p. p. 1991

DO SPRZEDANIA
wolant zółty, prawie nowy, na rasowca 2 nowa i 3 stara, poczta Juliana l/Częstochowa, osada Janów, Czortkowska.

DO SPRZEDANIA
w wielkim wyborze domy, place, restauracje, sklepy, ziemia na morgi ul. 3-go Maja 12 m. 4.

DO SPRZEDANIA
tanie maszynę "Singer", zegar stojący Bekiera, zegar i tremo Aleja Wolności nr. 47 m. 10.

MAGIEL
do sprzedania i pompa drewniana. Ost. Groz. ul. Bór nr. 29. 2228

SPRZEDAM
tanie maszynę "Singer", zegar stojący Bekiera, zegar i tremo Aleja Wolności nr. 47 m. 10.

SPRZEDAM
domek 3,000 zł, domek 7,000 zł, domek 10,000 zł, plac z domkiem, ul. Jasnogórska, 8,500 zł, gospodarstwo cena 12 tys. zł, dom 27 mieszka. cena 20,000 zł i wiele innych ul. N. P. Marji 24 Herbaciarnia — Bożyk.

SZLIPOWANIE
cylindrów i wałów korbowych do wszelkich motorów i maszyn wykonuje Julian Szczygły, ul. Focha nr. 23. 2014

ZA CORKĘ
Janinę Luczak, małoletnia, nie odpowiadam za jej czyny, gdyż uciekła od rodziców. — Luczak.

Z POWODU
wyjazdu sprzedam dom nowy 2-piętrowy tanio. Wiadomości: Cukiernia "Ziemińska". 2252

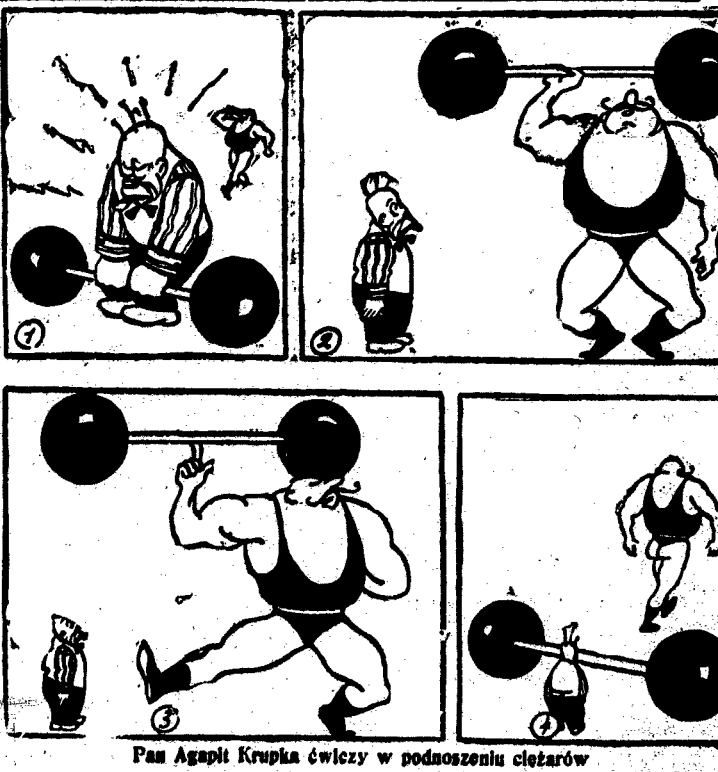
WEDLINIARNIA
z urządzeniem do sprzedania, Mirowska 10/12, nadająca się na każdy inny interes. Wiadomości ul. Srebrna nr. 9. 2237

WOZ
nowy z uprzęzą — do sprzedania, ul. Narutowicza nr. 35, Krawczyk.

Kupujcie tylko pocztówki wielobarwne
Piękno Jasnej Góry
w akwareli art. - mal. T. Cieśliewskiego
Skład główny:
Księgarnia „Gońca Częstochowskiego”,
II Aleja Nr. 26.

Rozmaitości
(X) Pierwsza armata z promieniami śmierci. W San Diego w Kalifornii ma być otwarta niebawem międzynarodowa wystawa, której najciekawszym obiektem będzie bezwatpnie armata, strzelająca promieniami śmierci. Armata ta potrafi ze znacznej odległości stopić płyty metalowe, zapalić samoloty i auta, oraz zniszczyć żyjące istoty. Jest ona podobna do olbrzymiej lunety długości 4,8 m, 4,2 m wysokości. „Kanonierzy” tego niezwykłego działka muszą być ubrani w specjalne kostiumy izolujące, ażeby zabezpieczyć się przed ładunkami napięcia, wynoszące 4,5 miliona wolt. Zobaczymy, czy armata ta będzie tylko przedmiotem wystawowym i czy nie wejdzie z czasem do uzbrojenia współczesnych wojsk jako nowy rodzaj broni.

(X) Bunt reżyserów filmowych w Hollywood. Reżyserzy filmowi, pracujący w Ameryce, podnieśli obecnie bunt przeciwko bezgranicznej władzy producentów i t. zw. Kierowników produkcji, którzy usiłują zepchnąć reżyserów do roli niemal inspicjentów, dając mu do ręki gotowy scenariusz filmowy, rozbity już na sceny i odsuwając ich całkowicie od montażu, który przy tworzeniu filmu odgrywa przecież tak doniosłą rolę. Oficjalny bunt najprzedniejszych reżyserów Hollywoodu wyraził się w tym, że założyli oni własny Związek Reżyserów (Screen Directors Guild), który rozpocznie walkę o artystyczne prawa realizatorów filmowych. Przeszem nowego związku obrany został King Vidor, wiceprezesem zaś — Lewis Milestone. Funkcje skarbnika objął John Ford. Wśród członków nowego stowarzyszenia znajdują się m. in. Frank Borzage, Rouben Mamoulian, Clarence Brown, Howard Hawks i inni.



Pan Agapi Krupka ćwiczy w podnoszeniu ciężarów

Polski Uniwersytet Wychowania Fizycznego

W odległości 6-ciu klm. od centrum Warszawy, a jednego kilometra od lewego brzegu Wisły, w cieniu starego lasu sosnowego i dębowego leży wielki, liczący 73 ha (1.000 X 730m.) powierzchni teren Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego im. Marszałka Piłsudskiego, powstały z Jego inicjatywy i Jego woli.

Od zachodniej bramy wjazdowej szeroką betonową aleją, obramowaną kwiatnikami, mając kompleks budynków i dziedzińcami w kierunku imponującego nie tylko ogromem, ale i konstrukcją architektoniczną — bloku głównego gmachu Instytutu, zbudowanego w kształcie nowoczesnego czworoboku i otaczającego go północno-wschodni oraz częściowo od zachodu prostokątny dziedzińiec o wymiarach około 100 X 75 m.

Po stronie północnej wznosi się gmach przytulny i wieża ciśnieniowa, naprzeciwko w południowym skrzydle mieści się dział lekarski, kasyno i internat męski, skrzydło północne przeznaczone jest na laboratorium, bibliotekę, sale gimnastyczne, audytorja oraz zakłady naukowe: anatomii (wraz z muzeum), antropologii, fizjologii i chemii. Ponadto znajduje się tu biblioteka naukowa, dział fotografii, pracownia rentgenologiczna, gabinet psychotechniczny i wreszcie pracownia Rady Naukowej Wychowania Fizycznego, z których korzystają specjaliści, prowadzący badania naukowe.

Zakłady naukowe zajmują 42 pokoje i sale — wszystkie jasne, dostosowane do celu, jakimi mają służyć, urządzone nowoczesnie, racjonalnie i gustownie, jak przystało wszystko w tej pięknej instytucji. Brak nam czasu, by oglądać wszystko dokładnie, liczne preparaty, szafy z okazami, instrumenty; przez kolumnadę środkowej części gmachu długiego kierujemy się w stronę starego lasu — to park Instytutu. Za nami została olbrzymia budowla — kryta hala o wymiarach 136 X 22 m. Sławna jest przysta — i to nie tylko ze swej wielkości, ale i z tego, że padł w niej rekord Europy

w skoku wwyż, ustalony przez jednego ze słuchaczy.

Wrócimy z parku inną, równoległą do tamtej aleją, prowadzącą do internatu żeńskiego. Od zachodu ma on taras, wychodzący na amfiteatralnie urządzone plac do tańców plastycznych, otoczony ślicznym żywopłotem i ocieniony starymi drzewami. Płaski dach budynku służy do kąpielii słonecznych. Dwa i trzy osobowe pokoje — typu hotelowego z alkowami zaopatrzone w umywalki z zimną i gorącą wodą, jadalnia przy, wielka sala gimnastyczna, 2 halle do przycię, na każdym piętrze łazienka z natryskami i pokój toaletowy z instalacjami do prasowania, fryzowania i t. p. słowem ze wszelkimi niezbędnymi dla studentek urządzeniami.

Srodkową część terenu, wykorzystując najlepsze warunki świetlne i usłonecznienie, zajęły urządzenia sportowe. Biegają więc jedno za drugim: boisko z 400-metrową bieżnią, boisko z 500-metrową bieżnią i przylegającymi do niej kortami tenisowymi, plac do gier i zabaw. Jeszcze jeden większy plac mieści się w parku, a zimą zamienia się na lodowisko. „Własne“ boisko ma internat żeński.

Tak wygląda od zewnątrz Uniwersytet Wychowania Fizycznego jeden z największych i najlepiej urządzonych w Europie, zwiedzany wielokrotnie przez działaczy sportowych z zagranicy, którzy nie szczędzili mu słów prawdziwego zachwytu i uznania. A przecież poza szkoleniem w murach i na boiskach uczelni wyjeżdżają jeszcze słuchacze w ciągu roku na trzy-tygodnie w obozy — zimą w miejscowościach wysokogórskich (narty), latem w kraju jeziornym (kajakami) i lesistym (wycieczki i krajoznawstwo).

Rocznie z C. I. W. F. wychodzi ponad 100 instruktorów i instruktorek, by po trzyletnim wyszkoleniu szerzyć wśród społeczeństwa ideę, racjonalnego społeczeństwa przez Wielkiego Marszałka.

E. G.

Normalizacja

środków opatrunkowych.

W handlu środkami opatrunkowymi dąży się zauważyć niedomaganie oraz perturbacje na tle ostrej walki konkurencyjnej. Niektóre firmy posunęły się w tej walce zbyt daleko, lekceważąc sobie wszelkie istniejące w tej branży zwyczaje.

Najczestszym tego objawem jest zmniejszanie ilości towaru w paczkach, które zwyczajowo zawierają większe jego ilości. Dodawanie do opakowania nadmiernej ilości papieru lub klejstru dla sztucznego podniesienia wagi paczki, ujmowanie przyjętej zwyczajowo miary up. bandażi i t. p.

Na skutek skarg ster zainteresowanych, samorząd gospodarczy przeprowadził obecnie badania, w których wyniku rozważana była możliwość wystąpienia o wprowadzenie prawnej reglamentacji tej dziedziny handlu.

Izba Katowicka, jako referująca to zagadnienie, postawiła wniosek, by zwrócić się do ministerstwa przemysłu i handlu o wydanie na podstawie ustawy o zwalczaniu nieuczynnej konkurencji i na wzór obowiązujących już rozporządzeń o oznaczaniu miar nici oraz przędzy wełnianej, półwełnianej i bawełnianej — rozporządzenia Rady Ministrów, określającego normy, obowiązujące w handlu co do gatunków, wagi i sposobu opakowania waty, liny, bandażi, opasek muślinowych oraz miary wężów do irygatorów.

Izba Warszawska, wypowiadając się przychylnie co do celowości normalizacji bandażi i waty — podniosła zastrzeżenia co do obejmowania temi przepisami gum do irygatorów, których normalizacja, zdaniem Izby, nie jest konieczna.

W wyniku obrad mierzysłowej komisji administracyjno-prawnej większość izb, podzielając wniosek Izby Katowickiej co do zasadniczych potrzeb i celowości załatwienia tej sprawy, wypowiedziały się za poddaniem przepisom normalizacyjnym tylko waty i liny, z pominięciem innych środków opatrunkowych. Zdaniem izb, ustalenie norm dla opasek i bandażi napotkałoby na znaczne trudności techniczne co zaś się tyczy wężów do irygatorów, to określenie wymiaru ich nie jest konieczne z uwagi na

to, iż sprzedawane są one zwykle bez opakowania i kupujący ma możliwość sprawdzić przy kupnie długość i rozmiar nabywanego gumowego węża.

Bezrobocie na całym świecie

Międzynarodowe Biuro Pracy opracowało zestawienie cyfrowe bezrobocia do końca r. b. i jak wynika zeń liczba bezrobotnych zmniejszyła się w porównaniu z czerwcem 1935 r. w Niemczech, Australii, Belgii, Kanadzie, Chili, Danii, Irlandii, Estonii, Stanach Zjednoczonych, Finlandii, Węgrzech, Anglii, Japonii, Lotwie, Norwegii, Polsce, Szwecji

Wszystkie Kupują
w KSIĘGARNI I SKLEPIE:
„Gocica Czesłochowskiego“
Aleja 26, tel. 20-50.

Jak dokonano aresztowania Wandy Parylewiczowej

Pierwsze wiadomości o miejscu aresztowania p. Wandy Parylewiczowej, zony b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie — okazują się obecnie nieścisłymi. Pani Wanda Parylewiczowa aresztowana bowiem zostaliśmy, jak pierwotnie podawano, w Tarnowie, lecz w Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie przyjechała pod przybranym nazwiskiem p. Marji Dziedzickiej.

Wyśiadłszy z pociągu na stacji w Kalwarii, zajęła miejsce w dorozce i kazała się wieźć ku Rykowi. W drodze w rozmowie z dorozkarzem wyjawiała, że przyjechała wyszukać mieszkanca na lato, dopytując się równocześnie, gdzie mogła chwilowo zamieszkać.

Chętny dorozkarz zaproponował jej mieszkanie u swej siostry, p. Gramatykowej w Ryku.

Maria Dziedzicka — propozycję przyjęła i poleciła wieźć się pod wskazanym adresem.

P. Dziedzicka rozgościwszy się u Gramatykowej — urządziła przez kilka dni wypady na Bugaj, rzekomo celem wyszukania obszerniejszego i wygodniejszego mieszkania.

W międzyczasie nadszedł do posterunku policyjnego w Kalwarii nakaz aresztowania p. Parylewiczowej.

Komendant posterunku stanął wobec

Czechosłowacji. Wzrost liczby bezrobotnych stwierdzono natomiast w Holandii, Rumunii i Szwajcarii.

Jak wynika z zestawienia, w Austrii 242.227 bezrobotnych w czerwcu r. b. od powiada cyfra 255.646 w czerwcu 1935 r.; w Anglii i Irlandii Półn. wobec 1.696.920 bezrobotnych w czerwcu r. b. zanotowano 2.024.463 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Belgii w czerwcu r. b. było 138.962 bezrobotnych wobec 206.511 w czerwcu 1935 r.; w Danii w czerwcu r. b. było 53.607 bezrobotnych wobec 55.504 w czerwcu 1935 r.; w Holandii w czerwcu r. b. było 159.169 bezrobotnych wobec 153.718 w czerwcu 1935 r.; w Szwajcarii 111.000 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 97.220 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Czechosłowacji 232.159 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 262.481 bezrobotnych w czerwcu 1935 r.; w Australii było w marcu r. b. 58.848 bezrobotnych wobec 80.548 w marcu 1935 r.; w Kanadzie było w maju r. b. 26.274 bezrobotnych wobec 27.562 bezrobotnych w maju 1935 r.; w Norwegii było w maju r. b. 16.426 bezrobotnych wobec 17.506 w maju 1935 r.; w Szwecji było w maju r. b. 77.005 bezrobotnych wobec 87.562 w maju 1935 r.; w Stanach Zjednoczonych było w maju r. b. 14.0 proc. bezrobotnych wobec 18.3 proc. w maju 1935 r.; w Niemczech było w maju r. b. 2.117.803 bezrobotnych wobec 2.751.239 w maju 1935 r.; w Austrii było w maju r. b. 358.087 bezrobotnych wobec 372.141 w maju 1935 r.; w Bułgarii było w maju r. b. 42.072 bezrobotnych wobec 39.761 bezrobotnych w maju 1935 r.; w Chili było w maju r. b. 7.043 bezrobotnych wobec 13.409 w maju 1935 r.; w Estonii było w czerwcu r. b. 582 bezrobotnych wobec 1.358 w czerwcu 1935 r.; w Finlandii było w czerwcu r. b. 8.182 bezrobotnych wobec 12.698 w czerwcu 1935 r.; we Francji było w czerwcu r. b. 465.089 bezrobotnych wobec 459.155 w czerwcu 1935 r.; w Węgrzech było w maju r. b. 54.421 bezrobotnych wobec 55.361 w maju 1935 r.; w Japonii było w maju r. b. 357.736 bezrobotnych wobec 3.266 w czerwcu 1935 r.; w Polsce było w maju r. b. 407.734 bezrobotnych wobec 473.249 w maju 1935 r.; w Rumunii było 23.458 bezrobotnych w maju r. b. wobec 21.704 1935 r.; w Jugosławii było 16.670 bezrobotnych w czerwcu r. b. wobec 12.619 w czerwcu 1935 r.

Jak widać z powyższych zestawień, w stanie bezrobocia na całym świecie, znacząca się stała choć nie wszędzie jednakowo wydatna poprawa.

Z KRAJU

(—) Napięty antyzydowski. Uwagę przechodniów i przejeżdżających tramwajami ulicą Bedzińska w Sosnowcu zwracały wczoraj wypisane na płotach oraz murze elektrowni napisy antyzydowskie w rodzaju: „Nie kupujcie u żydów“, „Żyd jest komunistą“ i t. p. Napisy te, znacznych rozmiarów zostały umieszczone przez nieznaną sprawców w nocy z ub. wtorku na śróde.

zagadki. Nikt bowiem w Kalwarii, ani w okolicy nie wiedział, ani nie słyszał o pobycie takiej pani.

I możeby p. Parylewiczowa fałsze Dziedzicka dotychczas wywczasowała się pod cieniem rozłożystych lip uroczonego Bugaja, gdyby nie telegraficzne nadawanie do miejscowego urzędu pocztowego pieniędzy dla p. Parylewiczowej. W cichej miejscinie zakotowała..

Jednak odpowiednia władza, tj. posterunek policyjny momentalnie zorientował się w sytuacji.

Idąc za śladem, pewnego ranka — przybył do p. Gramatykowej komendant posterunku w Kalwarii, p. Kuciak, gdzie w mieszkaniu zastał p. Dziedzicką, recte Parylewiczową z córką i siostrą jej narzeczoną, które przyjechały tego dnia autem z Krakowa do Kalwarii.

P. Parylewiczowa na widok policjanta natychmiast spytała go czy przyszedł ją aresztować, a gdy otrzymała odpowiedź potwierdzającą wraz z córką pojechała na posterunek, a stamtąd razem z komendantem PP. do Tarnowa, gdzie był nakaz odstąpienia jej.

Po przybyciu na miejsce — przesłuchanie Parylewiczowej u prokuratora trwało dwie godziny — poczem przesłuchujący polecił ją zamknąć w więzieniu.



Cera ożywiona

przez ruch, w sporcie, we wycieczkach i spacerach wymaga przelazca guskiem delikatnego pudru roślinnego, miłkiego, dobrze przylegającego, nie zatłuszczającego porów, dobrego w odcieniu koloracji cery, sporządzonego ze sproszkowanych czestek cebulek lilii białej, jakim jest!

Puder ABARID

PERFECTION

(—) Karabiny dla armii. Wszystkie rady gminne pow. brzeżańskiego uchwały zakupić dla armii polskiej po jednym karabinie maszynowym, a pieniądze na ten cel mają być zebrane drogą dobrowolnych składek obywateli.

(—) Odcigił sobie język własnej zębami. Osobliwy wypadek zdarzył się Ignace Lachowi murarzowi ze Złotej powiat Brzesko. Oto Lach spadł tak nieszczęśliwie z roweru, że własnymi zębami odcigił sobie język. Nieszczęśliwego przewieziono do szpitala powszechn. w Tarnowie.

Odwazny żołnierz

uratował tonącego kolejarza.

Przy państwowych zakładach wodociagowych w Maczkach znajduje się głęboki jaz, otoczony drutem kolczastym. Dookola ogrodzenia umieszczone są, pozatem napisy, że w jazie nie wolno się kąpać.

Nie zwracając na to uwagi, będący onegdaj w Maczkach konduktor kolejowy Siemiątko ze Strzemieszyc, postanowił wykąpić się w niedozwolonym miejscu. Podczas kąpielii Siemiątko począł tonąć i w pewnej chwili skrył się pod wodą.

Wypadek zauważył bawiący na urlo stry woskowej ze Lwowa i pospieszył tonącemu na ratunek.

Odwannemu żołnierzowi dopisało szczęście i wkrótce wydobył topielca na brzeg.

Niedłgacemu znaku życia lekkomyślnemu kolejarzowi pospieszyli z pomocą lekarz kolejowy oraz lekarz wojskowy, którzy po prawie dwugodzinnych zabiegach zdolali przywrócić go do życia.

Wypadek ten powinien być ostrzeżeniem dla kąpielowiczów, aby nie korzystali z kąpielii w niedozwolonych miejscach.

(—) Płęć ofiar wybuchu starego pocisku Ze Złoczowa donoszą: Wsi Cewowa, leżącej nad Strypą, wydarzył się tragiczny wypadek. Parabek Hnat Kuczera znalazł na polu pocisk 42 cm., tkwiący pod powierzchnią ziemi jeszcze z czasów wojny światowej. Zabrał owy pocisk do wsi i prze wiózł go do kuzni Władysława Kallieuna, gdzie wraz z kowalem przystąpił do rozbioru.

W pewnej chwili nastąpiła eksplozja pocisku, która zniszczyła zupełnie kuznię. W eksplozji zginęli na miejscu: Władysław Kallieun, syn jego Waacy, Michał Domański Michał Sliwniak i Józef Kokowski. Ranni zostali: Hnat Kallieun i Hryn Kuczera.

(—) Studenci konduktorami autobusów. Jednym z przykładów bezrobocia wśród inteligencji pracującej jest fakt ubiegającego się o posady konduktorów w autobusach powiatowych, utrzymujących komunikację na linii Warszawa-Otwock-Sródborów, studentów różnych wydziałów. Obecnie na linjach tych pracuje kilku studentów prawa: Hłozofij itd., którzy wywiązują się ze swych obowiązków służbowych ku zadowoleniu podróżnych.

(—) Utonięcie żołnierza. Onegdaj na Narwi pod Putuskim wywróciła się łódź, z której wypadł na głębie i utonął żołnierz Stefan Sikora i Stefan Mucielewski. Znalczono zwłoki tylko Mucielewskiego.

Zawładamy Sz Kljentele

Nasz oddział Pedicure wykonuje wszelkie zabiegi i. i. usuwanie bezbolesnie odciśniętych, masaż nóg i t. p. przez specjalną wykwalifikowaną pedicurzystkę

Pozostałymi do usług
POLEKA SP. OO. „BATA”
 w Częstochowie, tel. 13.65.

Statki oczekiwane w Gdyni

W tych dniach przybyły do Gdyni następujące statki: w dniu 9 b. m. s/s „Minnequa” z portów bałtyckich dla załadowania do Nowego Yorku i Filadelfji, s/s „Bussard” z Antwerpii i Rotterdamu dla wyładunku i załadunku, s/s „Wiborg” z Rotterdamu dla wyładunku i załadunku, s/s „Eudora” z owocami, s/s „Louis Mercier” z fosfatami; w dniu 10 b. m. s/s „Batory” z Nowego Jorku via Kopenhaga z pasażerami, towarami i pocztą, s/s „Taarnholm” z Manchesteru i Liverpoolu dla wyładunku i załadunku, s/s „Holmela” po drzewo. W dniu 11 b. m. przybędą następujące statki: s/s „Tzew” z Hamburga i s/s „Tora” ze Sztokholmu i Norrköpinga dla wyładowania i załadowania; w dniu 12 b. m. s/s „Scanmail” z Nowego Yorku via Kopenhaga dla wyładunku, s/s „Lech” z Londynu dla wykrotowania pasażerów i wyładowania, s/s „Lublin” z Hull dla wykrotowania i wyładowania, s/s „Magnus” z portów francuskich dla wyładunku i załadunku również do Kłajpedy, Rygi oraz Tallina; w dniu 13 b. m. m/s „Batavia” z portów wschodnio-norskich, s/s „An dromeda” z Rotterdamu, s/s „Capella” z Helsinek i Tallina, s/s „Arieholm” z portów wschodnio-szwedzkich i Kłajpedy, s/s „Hero” z Bremy i Rygi, s/s „Blenda” z portów zachodnio-szwedzkich, s/s „Egon” z portów zachodnio-szwedzkich, m/s „Erna” z Aarhus Odense — wszystkie dla wyładowania i załadowania, m/s „Ma rocco” i m/s „Uddeholm” — oba dla wyładunku, oraz m/s „San Francisco” po ładunek do Rio de Janeiro, Santos i Buenos Aires.

Trzeba umieć tamować krew

Krwawienia z ran, przeważnie cięższych mogą być małe przy ranach powierzchownych, średnie i bardzo obfite, — w tym ostatnim razie zagrażają życiu.

Zależnie od uszkodzonych naczyń, różniamy krwawienie tętnicze, żyłne i miąższowe.

Krwawienia tętnicze są najniebezpieczniejsze, gdyż krew bije wtedy fontanną i niezatamowanie w czasie, grozi śmiercią. Krwawienie tamujemy, naciskając tętnicę powyżej rany, t. j. na przebiegu tętnicy od serca ku obwodowi w kierunku, w którym krew płynie. Ucięcia dokonywamy za pomocą palców, lub też podwiązując konieczną powyżej krwawienia. Potrzebna tu jest dokładna znajomość anatomii.

Pamiętać należy, że od szybkiej pomocy lekarskiej zależy życie chorego. Wzwać więc pomoc co najprędzej należy. Krwawienie żyłne mniej groźne — krew spływa się strumieniem, zazwyczaj wystarcza ucisk opatrunku. Po omyciu rany i jej okolic jodową, należy nałożyć grubą warstwę gazy i waty i mocno zabandażować.

Tak samo postępuje się w t. zw. krwawieniach miąższowych z naczyń drobnych. Pomoc lekarska spieszna jest konieczna. U niektórych osób nawet mała zadrażnienia wywołują dużo krwawienia; postępowanie z raną jest takie, jak wyżej, należy jednak zaraz dawać choremu dużo żelaziny w postaci galarety i szukać pomocy lekarskiej.

Ważną jest rzeczą tamowanie krwotoków z nosa, płuc i żołądka; gdyż spotkać się z nimi można bardzo często.

Krwotoki z nosa mogą być nieraz bardzo obfite. Chorego należy posadzić i mocno odchylić głowę ku tyłowi. Jeśli

to nie wystarcza, przykładać lód na kark i zatamponować gazą nozdrza, szybko wzywając pomocy lekarskiej.

Krwotoki płucne zwykle u osób chorych na płuca i serce mogą być bardzo obfite. Chorego posadzić w łóżku wysoko, położyć pecherz z lodem na pierś, dawać do polykania lód w kawałkach, lemoniady kwaśne do picia. Wzwać niezwłocznie lekarza.

Krwotoki żołądka zdarzają się w o-wróżdzeniach tego narządu, są zazwyczaj czarne, fucowate, choć musi być i krew płynąca czerwona. Chory wymiotuje krwią. Utożyć go należy na znak, dawać pigułki z lodu do polykania, nie dawać żadnych napojów i położyć lód na dółek przed przybyciem lekarza.

Marjawita Kowalski

osiadł w kryminalne w Rawiczu.

Warszawa. — W czwartek z polecenia ministra sprawiedliwości p. Witolda Grabowskiego wykonany został wyrok w sprawie „arybiskupa” Marjawitów Jana Marji Michała Kowalskiego.

Sprawa „głowy” Marjawitów swego czasu wywołała ogromne poruszenie. Kowalski był oskarżony o czynny nierząd, których dopuszczał się wobec nieletnich mandolinistek w swoim klasztorze w Pocku oraz o znieważenie Kościoła katolickiego. Proces zakończył się skazaniem Kowalskiego wyrokiem łącznym w dn. 27 czerwca 1932 r. na 2 lata więzienia. Wyrok stał się po zatwierdzeniu przez Sąd Najwyższy prawomocny.

Po uprawomocnieniu się wyroku, Kowalski zwrócił się do ministra sprawiedliwości w dn. 22 października 1932 r. z prośbą o odroczenie wykonania kary do czasu rozpoznania wniesionej przez niego prośby o uwolnienie. Prośba Kowalskiego nie wzięła jednak żadnego biegu. Przez 4 lata wstrzymano tymczasem wykonanie kary. W czwartek p. min. Grabowski po zapoznaniu się z aktami, wydał opinię negatywną co do prośby Kowalskiego i nakazał niezwłoczne wykonanie wyroku.

Po ostatnim rozłomie wśród Marjawitów, Kowalski zamieszkiwał w majątku marjawickim Felicjanów pod Pockiem. W czwartek w siedzibie Kowalskiego zjawiała się policja, która Kowalskiego aresztowała. Zgodnie z poleceniem departa-



mentu karnego, Kowalskiego przewieziono bezpośrednio do więzienia dla cięższych przestępców w Rawiczu w Poznanskim. Po przybyciu do więzienia Kowalskiemu nałożono strój aresztancki, ostrzyżono go i osadzono na jego własną prośbę w oddzielnej celi.

Ze świata

(X) Angielskie dziwadactwa. Anglosasi odznaczają się dziwadzielnymi pomysłami i te stamentowami. Niejaki Eloise Bankes jeszcze za życia kazała sobie zbudować mauzoleum na cmentarzu Croydon, zaopatrzone w wentylację, aby tam przypadkiem nie za brakło powietrza po jej śmierci. Ustanowiła tam rodzaj łoża z poduszka i szafka z książkami, z których część stanowią powieści sensacyjne, jeden medytewnik oraz stołki z biskoptkami, marmeladą i butelką napoju wysokokowego. Zainstalowała również telefon, który jest połączony z mieszkaniem jej i rodziny.

Czy nie jest to coś, co przekracza zdrowy rozsądek?

(X) Alkohol i śmiertelność. Konsumcja alkoholu w wiekach dawniejszych była sto sunkowo niewielka, na co wpłynęła niemożność otrzymania większych ilości alkoholu naraz. Tak więc w Monachjum np. w latach 1564—1568 przypadała na jednego mieszkańca 68 litrów rocznie, wówczas gdy w 1880 r. stosunek ten wyrażał się cyfrą 445 litrów. W Italji konsumowano w latach 1881—1890 rocznie 95 litrów wina na mieszkańca, w 1906 r. — 1910 r. 129 litr. Cyfry te wskazują wyraźnie, w jakim stopniu wzrósł konsumpcji alkoholu siedzi w parze z rozwojem techniki produkcji. Zarówno w Italji jak i w Hiszpanji zachserwowano po kilku latach dobrej produkcji wina wzrost liczby zachorowań i zgonów. Statystyki angielskie przyjmują cyfrę 1000 zgonów jako normę porównania, tymczasem według tych zestawień śmiertelność wśród kelnarów wynosi 2008, wśród pracownikó w browarach—1398, wśród muzyków 1505, wśród woźniców — 1482. Gdy po wojnie spadła konsumpcja alkoholu, zmniejszyła się też liczba zgonów w Europie zachodniej

Oficjalne potwierdzenie

cudownych uzdrowień w Lourdes.

Jeden z dzienników wiedeńskich do-rnosi, iż oficjalna komisja lekarska z Lourdes podaje do wiadomości, że z 88 wypadków uzdrowień podanych w ub. roku badaniom komisji lekarskiej w Lourdes, 14 uznano za „uzdrowienia nad-przyrodzone”.

Wśród uczonych niekatolickich, którzy także i w ubiegłym roku interesowali się żywo wypadkami cudownych uleczeń w Lourdes, znajdował się i znany amerykański badacz raka, laureat nagrody Nobla dr. Carrel, który niejednokrotnie już był w Lourdes. — Z wielotygodniowych swych obserwacji w „cudownym miejscu” podał obecnie dr. Carrel interesujące wrażenia w amerykańskim piśmie „The American”. Lekarz amerykański pisze m. in.: „Wierzę niezbitnie w cudowne uzdrowienie w Lourdes. Nigdy w życiu nie zapomnę wstrząsającego do głębi wrażenia, jakiego doznałem, widząc, jak duża rakowata narośl na ręce pewnego robotnika, zanikła w moich oczach, zmieniając się w wąską, małą bliznę. Zrozumieć i wytłumaczyć tego zjawiska nie potrafię — nie mogę jednak wątpić w to, co widziałem na własne oczy”.

(X) Zakazane psy. W Jerozolimie oficer policji prowadząc poszukiwania sprawców zamachu bombowego zażądał od komendy policji psów do wytro-pienia śladów przestępców. W godzinę później otrzymał lakoniczny telegram: „Psy zakazane — nie przysyłamy”.

(X) Jak spalono Addis Abebę? Władze włoskie, zaraz po zajęciu Addis Abeby, przystąpiły do śledztwa, w jaki sposób ogień mógł strawić tak szybko stolicę niezaszczonego Negusa. Jak się bowiem okazało, szeroko rozbudowana stolica spłonęła, za wyjątkiem poselstwa, położonych poza miastem zaledwie w kilku godzinach. Śledztwo natrafiało na wielkie trudności, gdyż wiadomym było, że po opuszczeniu miasta przez Negusa, Addis Abeba pozabawiona była kompletnie ropy, benzyny lub innych materiałów palnych.

Ponieważ jednak władze włoskie miały wszelką pewność, że ogień podkładali w domach specjalnie podpalcze, policja, która reż poruczone śledztwo, zaczęła poszukiwać sprawców. Z zeznań kilku przychwyconych palaczy okazało się, że użyli oni do rozpowszechnienia taśm filmowych, będących w magazynach kilku kinoteatrów stołecznych. Nikt początkowo nie przypuszczał, aby dzieje rabusie gorzej znali tak dobrze właściwości pirotechniczne jednego z ostatnich wynalazków cywilizacji europejskiej.

Greta Garbo

i dziennikarce amerykańscy.

Greta Garbo wróciła niedawno ze Szwecji do Hollywood. W Chicago obla-ga ją grupa dziennikarzy amerykańskich, prosząc o wywiad. Artystka znudzona ustawicznymi reportażami z jej życia, zatrzasnęła przed nimi drzwi przedziatu. Jeden z dziennikarzy, oburzony tym gestem zawołał: „My reporterzy, musimy w swoim zakresie wypełniać co do godziny nasz program pracy, tak jak Pani wypełnia swój. Jesteśmy tu w sprawie służbowej, nie dla własnej naszej przyjemności.” Greta Garbo otworzyła drzwi w stronę przedziatu i oświadczyła dziennikarzom: „Życie jest niezaprawiedliwe! Tu, na peronie, znajdziecie panowie tysiące ludzi, którzyby chętnie czytali o sobie w gazetach, a nikt z panów nie poświęcił im ani jednego wiersza. Czyż nie lepiej byłoby zająć się nimi, niż gonić wiecznie za mną? Pragnę spokoju — nie więcej! Miliony ludzi spełniło rzeczy wielkie, godne wspomnienia, wspaniałe daleko od tego, co ja. jako artystka, dokonać zdołałam. Macie panowie wielkich uczonych, artystów, pisarzy, tylu ludzi zasługujących na wyszczególnienie w gazetach. Piszcie więc o nich!”

Po tych słowach artystka zamknęła się zpowrotem w swym przedziale. Reporterzy amerykańscy polknęwszy gorzko, leż słuźną lekcję pośpieszyli do redakcji ogłosić nowy „wywiad” z „boską” Greta.

DAJCIE PRACĘ BEZROBOTNYM

Proces narodowców w Siedlcach

W dniu 2 b. m. odbywał się w Siedlcach proces 7-miu b. członków O. N. R., a później Stron. Narodowych, oskarżonych z art. 165 k. k. (przynależność do tajnej organizacji) i art. 216 k. k. (używanie materiałów wybuchowych).

Akt oskarżenia, obejmujący 15 stron druku, zarzuca oskarżonym rozpowszechnianie nielegalnych wydawnictw, odezw, napadanie na ludność żydowską, demowowanie urzędów w mieczarniach żydowskich, wszczęcie wrzucenia granatu do mieszkania posterunkowego P. P. Józefa Figura w Sterdyni. Granat ten jednakże nie eksplodował.

Rozprawie przewodniczył sędzia Pleśiewicz przy udziale sędziów: Toczyńskiego i Zawadzkiego. Oskarżał prok. Karpiński, obronę wnosili adwokaci: Witold Rościszewski, Zygmunt Jacoby, Aleksander Dzikowski i Juliusz Sas-Wisłocki — wszyscy z Warszawy. Oskarżeni odpowiadali z więzienia, przyczem główny oskarżony Czesław Grądzki przebywał w więzieniu już od 8 miesięcy. Nikt z nich nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśniają oni, iż bądź należeli do O. N. R., gdy był legalny, a później wstąpił do Stron. Narodowego, bądź, że nigdy do żadnej organizacji politycznej nie należeli.

Pierwszy zeznawał komendant powiatowy P. P. w Sokolowie, Kazimierz Bała. O istnieniu tajnego O. N. R. doniósł mu komendant posterunkowy Grądzki miał rzekomo organizować placówki w szeregach miejscowości na terenie pow. Sokolowskiego i komunikować się z dawnymi działaczami O. N. R. Kołportował on tajną „Sztafeta”; po której rzekomo jeździł do Warszawy, organizował napady na żydów, jednakże na gorącym uczynku nigdy schwytany nie został.

Na zapytanie obrony, czy podlegli komendantowi Bał policjanci bezpośrednio zebrali materiał obciążający oskarżonych, ten oświadczył, że wszystkie informacje pochodzą z źródeł konfiden-cjonalnych, nazwisk zaś konfidentów

zdradzić nie może z uwagi na tajemnicę służbową.

Największe zainteresowanie wzbudziły zeznania świadka Dębnińskiego, urzędnika gminnego — zarazem komendanta „Strzelca”, który, jak twierdzi, z własnej inicjatywy wstąpił do Stronnicwa Narodowego, a później do tajnego ONR., aby zbliżyć przyglądać się robotce i paraliżować akcję przeciwo „Strzelców”. Bywał on rzekomo na zebraniach, na których Grądzki przepowiadał rychłe ogłoszenie dyktatury przez gen. Hallera.

Adw. Rościszewski: Czy zdaniem świadka gen. Haller należał do O. N. R.?

— Nie wiem.

Adw. Jacoby: Jak świadek mógł pogodzić funkcje urzędnika gminnego, komendanta „Strzelca”, członka Stronnicwa Nar. i tajnego O. N. R.? Czy świadek nie obawiał się jakichś konsekwencji?

Św. Dębniński: Z początku się nie bałem, ale potem otrzymywałem pogroźki że mnie zabiją.

Po zeznaniach pozostałych świadków, którzy niewiele nowego wnieśli do sprawy, adv. Rościszewski zgłosił wniosek o uzupełnienie przewodu sądowego wezwaniem biegłego dla ustalenia różnic programowych i taktycznych pomiędzy Stronnicwem Narodowym i O. N. R., a to z tego względu, że nikt ze świadków-po-licjantów nie potrafił tego określić i różnicę między temi dwiema partjami widzieli tylko w tem, że jedna jest nielegalna, a druga legalna. Drugi wniosek dotyczył zwrócenia się do władz przelozonych o zwolnienie policjantów z tajemnicy służbowej, celem ustalenia nazwisk konfidentów i wezwania ich w charakterze świadków. Adwokaci Jacoby i Sas-Wisłocki wnieśli o dodatek wezwania 8-ch świadków. Prokurator sprzeciwił się wszystkim wnioskom.

Sąd odrzucił wnioski adv. Rościszewskiego o wezwanie biegłego i zwrócenie się o zwolnienie z tajemnicy służbowej policjantów, natomiast przychylił się do pozostałych wniosków.



HUMOR I SATYRA.

To nie ona.
— Franciszku, czy moja żona już jest w domu? — Nie, panie doktorze! To papuga tak wymyśla!
Albo tak — albo tak.
Fred opuszcza lokal w stanie lekko podgozanym. Na widok przechodnia w uniformie woła: — Taksówka!
— He, co pan sobie myśli, jestem kapitanem marynarki!
— No to zajeżdź pan z okrętem!
Dopiero wtedy...
— Czemu nie leczysz się mając tak kiepski słuch? — Owszem, ale nie teraz; zaczekam aż moja córka przestanie brać lekcje muzyki.
Nie dziwnego.
— Małżonkowie Niemanni żyją podobno ze sobą jak pies z kotem? — Nie dziwnego! On jest matematykiem a ona nieobliczalną kobietą!
Gry towarzyskie.
Państwo Głabkowie wydali przyjęcie. Zabawiano się w najrozmaitsze gry.
Pani Głabkowa zwraca się do gości: — Tylko bardzo proszę, nie urządzajcie znów zabawy w łóżki.
— A jaka jest zabawa? — Pani Głabkowa wdycha: — Nie znam tej do-

kładnie. Ale zawsze po poprzednich przyjęciach brakowało mi kilka tyłek.
O dupkach.
— Wie pan, jaka jest różnica między trąbą a pieprzem? — Nie.
— No to niech pan dmuchnie w jedno i w drugie.
W Ameryce.
Jonny ma być stracony na hotelu elektrycznym: — Ma pan jeszcze jakie życzenie? — Owszem, chciałbym, aby prokurator (trzymał mnie za reke przy stracaniu!
Masz tobie!
— Myślałem zawsze, że masz majątek, a tu okazuje się, że nie masz!
— Ależ, Kochany, mówiłam zawsze, że jesteś dla mnie wszystkim!

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?
NIEDZIELA, 12 LIPCA.
8'00 Audycja poranna. 9'00 Trns. nabożeństwa z Torunia. 12'03 Poranek muzyczny — z Wilna. 14'30 Stuchowisko p. t. „Ojcowizna”. 15'30 Muzyka z płyt. 16'30 Reportaż z życia. 17'00 Koncert solistów. 18'00 Stuchowisko p. t. „Pozytywka”. 18'30 Koncert rozrywkowy. 20'25 Co. czytać? — 21'00 Na. wesolej. lwowskiej. fali. 21'30 „Wieczór wśród górali” — suita Tadeusza Sygietyńskiego. 22'30 Muzyka salonowa i taneczna.

PONIEDZIAŁEK, 13 LIPCA.
6'30 Audycja poranna. 12'03 Muzyka operowa z płyt. 15'45 Transmisja z ogródka dziecięcego w Wilnie. 16'00 Koncert z Ciechocinka. 16'45 — „Wakacje bez wyjazdu” — pogadanka. 17'00 Koncert w wyk. Czesławy Perenson. 17'30 Koncert Tow. Mandolinistów „Maska” z Wilna. 17'50 „Myśliwska prawda” — pogadanka. 19'00 Audycja strzelecka. 19'30 Stare tańce. 19'55 Lekka audycja muzyczna. 20'30 „Pod-urokiem Przeważni” — feljton. 21'00 Koncert wieczorny z udziałem Mieczysława Salęckiego. 22'15 — Koncert orkiestry Marynarki Wojennej i muzyka taneczna

KWADRAT MAGICZNY Nr. 520.
Ułożył: Jan Kachel.
Znaczenie wyrazów: 1. Pań 1 2 3 4 5 6
stwo Hadesa. 2. Pierścieniu. — — — — —
oienisty. 3. Sternik okrętu. — — — — —
4. Imie meskie. 5. Wyspa amerykańska. 6. Jedna z wysp Hebrydskich.
Rozwiązanie kwadratu magicznego 520 nadsyłać należy do dnia 15 go lipca, przyczem uprzejmie prosimy o zaznaczenie na kopertach, że zawiera rozwiązanie szarady.

Wpisz się do doręczyci, że w fabryce
KOWALSKINA
Kupuje się tylko uproszczonych
BLACHOWY

Przy nadsyłaniu rozwiązań prosimy dołączyć poniżej zamieszczony kupon.

Kupon szarady № 520.

ROZWIĄZANIE BILETOW Nr. 199.
1) Warszawa — Chemik. 2) Gdynia — Marynarz. 3) Łódź — Robotnik. 4) Zakopane — Turysta. 5) Józefów, ul. Wilsona 34, III — Irena Zawadzka, ul. Jasnogórska 7.
Wymienione powyżej osoby proszone są o przychylność do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 32) celem odbioru nagród.
Trafnych rozwiązań biletów wizytowych nadesłano 32.
Nagrody droga losowania otrzymują pp.: I — Dana Kalesówna, ul. Wolności 38, II — Bolesław Józefiak, ul. Wilsona 34, III — Irena Zawadzka, ul. Jasnogórska 7.
Wymienione powyżej osoby proszone są o przychylność do Redakcji naszego pisma (III Aleja nr. 32) celem odbioru nagród.

Czy wiecie, że..

...zwyczaj wyganiał twarz znany był już w Egipcie starożytnym. Golili zarost kapłani, szlachta nosiła wąskie, krótkie brodki, często przyprawiane, faraon zaś nosił długą brodę. Rzymianie nosili zarost do III w. przed Nr. Chrystusa. Później przyjął się powszechnie w Rzymie zwyczaj golenia zarostu wraz z osiedleniem się w stolicy fryzjerów i golarzy, przybyłych z Sycylii.
...aparatt lotniczy w rodzaju gołębia sfabrykował sobie Arohytas z Tarentu. Jego aparat mógł po nakręceniu latać swobodnie przez pewien czas — potem sam opuszczał się na ziemię.
...mleko wypite nasycia daleko więcej, niż ta sama ilość wypita duszkiem ze szklanki.
...już w dziesiątym wieku lekarz arabski leczył chorych na płuca powietrzem górskim. Chorych wysyłano wtedy na Kretę.
...Kaloria w medycynie nazywa się ilość ciepła, która wystarcza aby ogrzać litr wody o 1 st. Celsjusza.
...w Bułgarii wychodowano czarną różę. Róża ta zapachu nie posiada i żyje tylko od rana do wieczora. Roślina ta jest niesłychanie wrażliwa na zmiany temperatury i dlatego hodowla jej jest bardzo trudna.



MODNE ŻAKIETY I SUKNIE.

1. Spódniczka z granatowej crepe-angora. Żakiet z białej pikii o mocno rozszerzonych rekawach. Stożaki kolnierzyk w formie kielicha, brzozi żakietu i mankiety są odstępowane szerszymi zakładkami.
2. Kostium z surowego ledwabiu w naturalnym kolorze. Długi u dołu kłozowy żakiet z szerokim paskiem. Rekawy wszystkie reglano wo kolnierzyk i ramersy kłozowe podbite wzorzystym i lwałiem.
3. Płaszczowa suknia z brązowego jerseyu w pasy korzystnie ubożone. Z przodu cała zaplecia na guziki z okrągłym karczkiem, wsa dem kamizelkowym, paskiem i wyłożonym z białej pikii kolnierzykiem.
4. Suknia z oliwkowo-zielonego crepe diagonal z przerzuconą górtą: pasek z kokarda i ryszk. z pikii. Trzyćwiertkowe u dołu bułaste rekawy z poprzecznymi zakładkami reglano wszystkie rekawy. Z przodu spódnica kłozuje się lekko.
5. Popołudniowa suknia z niebieskiej tafty. Spódniczka w wachlarzowe fałdy, żakietik z naszymi kieszeniami, pasek zamiszowy, fasoni meski. Modne u góry rozszerzone rekawy, kwiat w butonierce, biała kamizelka z orzadzi.

MONIKA SZRENIAWA 57)

Łączyńscy
POWIEŚĆ

W przedziale siedział tylko jeden pasażer był to ten sam mężczyzna, którego poprzedniego dnia spotkała w sklepie ze garnistrami.
— Dzieńdobry — powiedziała, wchodząc.
Uklonił się, ale nie wydawał się zadowolony z tego spotkania.
Otworzył leżącą na stoliku książkę i pograżył się w czytaniu. Iza zapaliła papierosa i sięgnęła do stosu piem, jakie ku pił jej na drodze ojciec.
Przed wczorazem dopiero była u celu podróży.
Nieznajomy towarzysz podróży wysiadł na tym samym przystanku, zdawał się jednak wcale nie widzieć Izy, czekającej na konie. W tej chwili przed stacją zajeżdżał powóz z Dubinek.
Ciotka Iza zdaliska kiwała ku niej ręką.
— Spóźniłam się trochę, widziałam, jak pociąg nadjeżdżał. Ale to wina Janka, twierdził, że i tak zdążymy. Siadał przy mnie kochanie, Antoni zabierze twoje rzeczy.
Iza położyła na kolanach futerał z bronią. Ciotka Irena uśmiechała się.
— Zaliczasz staciar z sobą? A cóż ojciec? Nie protestował?
— Ciociu Iro, był taki szczęśliwy, że zgodziłam się wyjechać, że chętnie ofiarował mi nawet armatę, gdybym go o to poprosiła.
— I cóż? Ma nadzieję, że utemperuje cie? Tak?
— Zdaje mi się, że na to liczy. Tymczasem jest szczęśliwy, że pojechałam.
— A jak tam z Łabędzkiem? Ojciec bardzo żałuje, że nie chciałaś wyjść za niego.

— Łabędzki? Żeby jeździł konio tak, jak major Osmański, to możnaby o nim myśleć. Ale tak...
Ciotka Irena roześmiała się.
— A zatem uważasz, że znajomość konnej jazdy jest wystarczająca kwalifikacja małżeńską? Nie wiem...
Ira była zmęczona. Po kolacji posiedziała jeszcze chwilę w jadalni, a potem wstała i miała zamiar iść do swego pokoju. Była już w drzwiach, kiedy usłyszała urywek rozmowy wujostwa. Mówili o niedalekim majątku okolicznym, Słobodzie; i jej właścicieli. Iza wiedziała, że w Słobodzie od wielu lat nie było dziedzica, stary Polanowski zmarł, nie miał dzieci, majątek przeszedł na jakiegoś dalekiego krewnego, który mieszkał zagranicą. Wróciła do jadalni.
— W Słobodzie teraz ktoś mieszka? — Tak. Nie wiesz nic o tem. Izo? — Już od pół roku jest tam nowy właściciel, to jakiś dziwnie tajemniczy człowiek. Nikogo nie przyjmuję, u nikogo nie bywa, a nawet zdaje mi się, że nikt go tej pory nie widział.
— A ksiądz Janowski? Ten przecież wszystkich zna. Jestem pewna, że złożył już wizyte w Słobodzie.
— Nie, Izo, nowy właściciel Słodoby jest prawosławny, więc nawet ksiądz Janowski nic tam nie pomoże — uśmiechnęła się Ira.
— Aha — mruknęła Iza i poszła do swego pokoju na górę. Była zmęczona i senna.
Zasnęła już, kiedy do pokoju weszła cicho ciotka Irena.
— Nie, Izo, nowy właściciel Słodoby jest prawosławny, więc nawet ksiądz Janowski nic tam nie pomoże — uśmiechnęła się Ira.
— Aha — mruknęła Iza i poszła do swego pokoju na górę. Była zmęczona i senna.
Zasnęła już, kiedy do pokoju weszła cicho ciotka Irena.
— Nie, Izo, nowy właściciel Słodoby jest prawosławny, więc nawet ksiądz Janowski nic tam nie pomoże — uśmiechnęła się Ira.
— Aha — mruknęła Iza i poszła do swego pokoju na górę. Była zmęczona i senna.
Zasnęła już, kiedy do pokoju weszła cicho ciotka Irena.

— Chęć pojechać do Janusza.
— Nie wiem, czy go zastaniesz w domu, bo on teraz więcej przesiada w Janowie, wziął go w dzierzawę od Sandry, i uparł się, że zrobi z niego złote jabłko.
— Tak? To pojedę do Janowa. To przecież niedaleko.
XXVIII
Janusz Karłowicki obudził się wczesnie. Switało dopiero, ale Janusz ubrał się i wyszedł na dwór. Od kilku dni był w Janowie, przedtem przyjeżdżał parę razy, ale tylko na krótko, teraz miał zamiar dłużej tu pozostać. Było tu wiele do zrobienia. Zastał tu niemal kompletną ruinę, służba pozostawiona samomasz zrabiała resztę tego, co zostało.
Januszowi opadły ręce. Sytuacja była gorsza, niż się tego mógł spodziewać.
Ale postanowił się nie cofnąć.
— Zobaczysz, Sandro, jaki będzie Janów, kiedy go dostaniesz spowrotem.
Wiedział, że czeka go tu dużo trudu i wysiłków, ale miał nadzieję, że praca ta opłaci mu się.
Poszedł do sadu.
Ogród był duży, był to jedyny kawałek Janowa, porządnie utrzymany. Janusz spodziewał się, że powinien dać duży dochód, gatunki owoców były pierwszorzędne.
Pochylił się nad długimi zagonami truskawek. Dojrzewały już. Niedługo trzeba będzie zacząć je zbierać.
Wyszedł na pole.
Obejrzał dokładnie, co zasiano, zboże dojrzewało, ale była go tylko garstka.
Siano widocznie tylko na swoje potrzeby.
— Jak można marnować taki piękny kawałek ziemi? — szepnął do siebie z zalem.
Wolno wracał do domu.
Była szósta.
Szybko zjadł śniadanie i znów wy-

szedł w nocy, wstąpił do młyna, gdzie zabrał parę godzin, oglądając urządzenie.
Popołudniu miał zamiar obejrzeć jeszcze stawy, miał zamiar je oczyścić i zarybić.
Wracał do domu, było południe, słońce przytliło niełotnościwie, było sucho i duszno w powietrzu.
— Będzie burza.
Wchodził w bramę, kiedy jednocześnie nadjechał konno jakiś jeździec. Janusza słońce rzaziło w oczy, nie mógł poznać kto przyjechał.
— Serwus, Janusz!
Poznał ją po głosie.
— Izuli! Nie poznałem.
Zeskoczyła z konia.
Ucałował jej rękę i świeża twarz. Był z sobą spokrewnieni przez matkę Izy, a prztem łączyła ich serdeczna przyjaźń od lat dziecińczych.
— Byłam u ciebie, ale mi powiedzieli, że przeniosłeś się do Janowa. Co to za nowy pan? Nie o tem nie mówileś.
— Wtedy, kiedyśmy się ostatni raz widzieli, Izuli, jeszcze nie wiedziałem, że wogóle jakiś Janusz istnieje na świecie. A potem... Dzierżawię go od Sandry i mam nadzieję.
— Aha — przerwała mu — słuchaj, Janek, ale szczerze... Czy ty myślisz, że przez to wpłyniesz na zmianę uczuć...
Luiza przebiegła po ciemnej, opalanej twarzy Janusza. Odpowiedział poważnie, a w jego głosie brzmiała nuta smutku.
— Nie, Izo, możesz mi wierzyć, że nie robię tego w tej intencji. Nie kryję się, że za miłość Sandry oddałbym wiele, ale teraz, Izo, teraz wiem, że mogę liczyć tylko na jej przyjaźń. I tę pragnę utrzymać.
— To dobrze, bo myślałam... Dużo tu masz roboty, widziałam pola, okropnie zaniedbane. Zdał mi się, że moja Czartówka tak samo wygląda.